



Kęczanin

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



Nr 2 (125) luty 2002 r.

Cena 1,70 (z VAT)

NR INDEKSU 363928 ISSN 1425-6975

W numerze:

Modernizacja roku 2001 s. 2

Wizyta wojewody s. 5

Zakończyli dzieło s. 2

Burmistrz do burmistrza s. 8

Zebrań mieszkańców
dzielnicy Nowe Miasto s. 9

Powstanie kronika
kęckiej policji s. 27

Będzie hala sportowa str. 7



Zakończyli dzieło

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Nazizmu i Komunizmu oficjalnie zakończył swoją działalność. Ostatnie spotkanie połączone z połamaniem się oplatkiem odbyło się na plebanii parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa.

W spotkaniu uczestniczyli m.in.: gospodarz parafii ks. Jerzy Leško, przewodniczący Honorowego Komitetu Budowy Pomnika prezes Grupy „Kęty” Jan Kryjak, członkowie Społecznego Komitetu oraz przedstawiciele władz samorządowych.

Jan Kryjak podsumowując działalność komitetu podziękował ks. Jerzemu Leške za udostępnienie miejsca lokalizacji pomnika - *Jestem przekonany, że to miejsce daje gwarancję, że pomnik będzie służył kolejnym pokoleniom* - powiedział prezes Kryjak.

Wszystkim, którzy przyczynili się do sfinalizowania dzieła budowy pomnika, Komitet wręczył listy gratulacyjne i pamiątkowe medale, a przewodniczący Społecznego Komitetu Wacław Korytowski przekazał słowa podziękowania.

Pomnik umieszczony na zewnętrznej ścianie kościoła parafialnego p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa został uroczystie odsłonięty 3 maja ub. roku. Inicjatywa jego budowy zrodziła się w 1998 r i początkowo idea dotyczyła tylko uczczenia ofiar hitlerowskiego okupanta. Ostateczna formuła nadała pomnikowi uniwersalny charakter i precyzyjnie odzwierciedla martyrologię naszego narodu.

Autorem projektu jest znany krakowski artysta Stefan Dousa. Koszt budowy został sfinansowany głównie ze społecznych składek i ofiarności sponsorów, wśród których szczególne zasługi ma prezes Grupy Kęty Jan Kryjak.

Uroczystości przy pomniku zostały wpisane w oficjalne obchody świąt państwowych obchodzonych w naszej gminie.

- *Chcemy, aby pomnik żył i dlatego opracowaliśmy Kalendarz Dni Szczególnej Pamięci.*

W każdym miesiącu przypada przynajmniej jeden dzień w którym pod pomnikiem płonie znicz, składane są kwiaty i odmawiany jest różaniec - mówi Wacław Korytowski.

27 stycznia wspomniano przy pomniku wyzwolenie Kęt i obozu zagłady w Oświęcimiu. 10 lutego uczczono ofiary pierwszej wywózki i deportacji ludności polskiej pod okupacją sowiecką w głąb Rosji.

J.Ch.

Członkowie i sympatycy Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Nazizmu i Komunizmu. Fot. Foto-Centrum

Modernizacja Roku 2001

W III edycji konkursu Modernizacja Roku, organizowanego przez Targi Poznańskie pod patronatem Prezydenta RP, nasza gmina uzyskała nominację do tytułu Modernizacja Roku 2001 za oddaną oczyszczalnię ścieków. Jest to prestiżowe wyróżnienie kwalifikujące nas w skali całego kraju do grona inwestycji, spośród których wybierany będzie obiekt z tytułem „Modernizacja Roku 2001”.

(nik)



Fot. Roman Olejarsz



RELACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ

W porządku obrad sesji znalazły się dwa tematy problemowe: informacja o działalności powiatu oraz sprawozdanie kierownika GOPS-u o funkcjonowaniu pomocy społecznej.

Działalność powiatu w kontekście gminy scharakteryzowali naczelnicy stosownych wydziałów Starostwa oraz dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Oświęcimiu.

Omawiano zagadnienia:

Pozwolenia na budowę

Anna Matla, naczelnik Wydziału Budownictwa, w sposób zwięzły scharakteryzowała ilość i rodzaje wydanych dla gminy w ostatnich latach pozwoleń na budowę.

Radni zarzucali powiatowi, iż na zezwolenia czeka się bardzo długo. Spowalnia to lub uniemożliwia realizację niektórych zadań zapisanych w budżecie gminnym, co jest powodem niewykorzystania rezerwowanych pieniędzy. Pani Anna Matla odpowiadała, że powiat nie blokuje żadnych zadań. Przedłużenie okresu oczekiwania na zezwolenie może wynikać z niekompletnego wniosku lub dokumentacji.

Bieżące utrzymanie dróg powiatowych

Zagadnienie omówił Andrzej Czarnik, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Oświęcimiu. Zwrócił uwagę na zawarte z gminą Kęty porozumienie, mocą którego bieżące utrzymanie ok. 37 km dróg miejskich o statusie powiatowym przejęły gminne władze samorządowe. W poszczególnych latach na ten cel przeznaczono:

W 1999 r. 317 tys. zł, w 2000 r. 356 tys. zł, w 2001 r. 463 tys. zł, w 2002 r. ok. 660 tys. zł.

Porozumienie nie obejmuje dróg pozamiejskich, którymi bezpośrednio administruje powiat. Mimo iż dyrektor wymienił kilka przykładów nakładów

remontowych dla tej kategorii dróg, w dyskusji radni uznali stan dróg za zły, domagając się przyspieszenia ich remontów. Niepokój wzbudziły drogi zwłaszcza w Bułowicach, Bielanych, Malcu, Witkowicach.

Dyrektor ripostował, że przyspieszenie poprawy stanu dróg może nastąpić poprzez zwiększenie środków budżetowych poza subwencjami, które powiat otrzymuje. W ostatnich latach były to zaciągane kredyty. Jednak trudno spodziewać się radykalnych zmian.

Zagrożenia

Omawiali je: Włodzimierz Szadkowski, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Henryk Pawlusiak, koordynator Zarządzania Kryzysowego przy Starostwie Powiatowym.

Wśród potencjalnych zagrożeń, które mogą wystąpić w powiecie wymienić należy: zagrożenia radiologiczne (po awariach elektrowni atomowych), katastrofy przewozowe materiałów promieniotwórczych, katastrofy samolotowe, terroryzm, bioterroryzm, skażenia toksycznymi środkami przemysłowymi lub niebezpiecznymi materiałami chemicznymi, zakażenia biologiczne ludzi i zwierząt, zachorowania, katastrofy budowlane, klęski żywiołowe (powodzie, pożary, huragany).

Najczęściej występującym u nas zagrożeniem są powodzie. Plany działań podnoszących bezpieczeństwo przeciwpowodziowe na ten rok obejmują budowę wałów po obu stronach Bułówki w kierunku Bułowic, remonty wałów w Łękach i Bielanych. Zarządzający potokami starają się pozyskiwać fundusze na ten cel, również gmina wystąpiła z wnioskiem o przyznanie pieniędzy z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska.

GOPS

Sprawozdanie z działalno-

ści Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej przedstawił kierownik placówki Władysław Surówka (wyczerpująca informacja na ten temat została opublikowana w poprzednim numerze Kęczanina).

Dyskusja koncentrowała się wokół braku środków na zadania obligatoryjne, sytuacji w świetlicy środowiskowej, dożywiania dzieci, problemu ludzi bezdomnych, braku łóżni miejskiej, odwołań od decyzji GOPS, pogarszającego się statusu materialnego mieszkańców wskutek wzrostu bezrobocia.

Kierownik GOPS tłumaczył, iż rząd zalega z wypłatą dotacji na zadania zlecone. Mimo to świadczenia obligatoryjne zostały przez GOPS w pełni zrealizowane z pieniędzy własnych gminy, jak dotąd wojewoda nie wywiązał się z zobowiązań na kwotę 77 tys. zł.

Sytuacja w świetlicy środowiskowej została unormowana, trwa dyskusja nad wypracowaniem dalszego modelu funkcjonowania tej placówki. Nie wdrożono dotąd zapowiadanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej rozwiązania na dodatkowe dożywianie dzieci w szkołach. Nie otrzymano też żadnych środków na ten cel. Kierownik zwrócił uwagę na fakt, że GOPS udzielając pomocy musi kierować się tzw. kryterium dochodowym, którego przekroczenie przez wnioskodawcę uniemożliwia świadczenie pomocy. W takich przypadkach wydawane są decyzje odmowne, od których wnioskodawcy się odwołują. W okresie sprawozdawczym nie stwierdzono odwołań wynikających z powodu błędnie wydanej decyzji.

Radni podjęli uchwały w sprawie:

- zamiany gruntów, za dopłatą, działek o łącznej powierzchni 0,2867 ha na Podlesiu o funkcji komunalnej

na działki przemysłowe o pow. 0,1223 ha;

- uchwalenia planów pracy stałych Komisji Rady Miejskiej na 2002 r. Najczęściej pojawiające się tematy to bezrobocie, analiza bezpieczeństwa powodziowego, kanalizacja i funkcjonowanie oczyszczalni ścieków.

Interpelacje i zapytania

Radny Andrzej Putek pytał:

1. Skąd wzięły się kłopoty finansowe krytej pływalni? (w świetle informacji prasowej)

Odpowiadał Janusz Jurzak, kierownik Krytej Pływalni. *Basen zakończył rok 2001 saldem ujemnym. Powodem nie najlepszej sytuacji finansowej są rosnące koszty mediów przy utrzymujących się na tym samym poziomie cenach biletów wstępu oraz wzrastającej konkurencji.*

2. Jak wygląda sytuacja mostu kolejowego na Sole ?

Odpowiadał Kazimierz Brzuska, zastępca burmistrza. *W trakcie opracowywania jest dokumentacja techniczna na prawy mostu, natomiast na sam remont brakuje pieniędzy. PKP liczy na pomoc samorządów. W budżecie gminnym na b.r. nie ma środków na to zadanie. Trzeba stworzyć lobby samorządowe celem pozyskania środków na remont mostu jeszcze w tym roku.*

Radny Edward Radwan:

1. Kiedy zostanie uruchomiony gabinet stomatologa w Witkowicach?

Odpowiadał Roman Olejarz, burmistrz. *Urząd Gminy ogłosił po raz drugi przetarg na najem lokalu i deklaruje dalszą aktywność w tym zakresie mając nadzieję, że znajdzie się chętny stomatolog.*

2. Jak wygląda naprawa dróg w Witkowicach od Krzyżówki w stronę Malca i w stronę Nidku (czy jest zapis w budżecie powiatowym)?

Odpowiadał Andrzej Czarnik, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Oświęcimiu. Prace na tych drogach zostały przerwane w ubiegłym roku ze względu na konieczność przesunięcia pieniędzy na drogi w Osieku i Polance. Prace będą prowadzone w tym roku ze środków pozostałych z przetargów.

Radny Klemens Naglik:

Jaka jest rzeczywista wydajność oczyszczalni ścieków, podawane informacje są różne. Odpowiadał Kazimierz Brzuska. Przepustowość w I etapie w okresie bezdeszczowym wynosi 8.500 m³/d, docelowo w okresie bezdeszczowym 12.500 m³/d, w okresie deszczowym w obu etapach 17.000 m³/d.

Radny Jerzy Giżycki:

1. Należy zmienić organizację ruchu na ul. Ludowiki. Parkowanie samochodów na chodnikach i zastawianie wjazdów do posesji jest nagminne, mieszkańcy proszą o rozwiązanie problemu.

Odpowiadał Roman Olejarsz. Organizacja ruchu była wielokrotnie zmieniana, obecna oparta jest na porozumieniu z właścicielami posesji. Egzekwowanie zakazów nie jest skuteczne. Kazimierz Brzuska dodał, że trzeba rozpocząć działania w kierunku tworzenia stref parkowania.

2. Właściciele prywatnych posesji nie odśnieżali chodników obok sklepów. Czy Straż Miejska interweniowała?

Odpowiadał Kazimierz Brzuska. Początkowo były problemy z odśnieżaniem, w takich przypadkach Straż Miejska interweniowała przy okazji rozdając

ulotki o obowiązkach właścicieli w zakresie utrzymania czystości na przyległym do posesji chodniku.

3. Na ul. Krótkiej nastąpiło skażenie bakteriami coli, wydział ochrony środowiska UG powinien ustalić truciciela.

Odpowiadał Roman Olejarsz. Trudno ustalić źródło bakterii, trzeba pilnie zwodociągać tę część miasta.

Radny Adam Bogusz:

1. Skrócenie czasu pracy kasy biletowej na stacji PKP do godz. 14.00 budzi niezadowolenie mieszkańców.

Odpowiadał Roman Olejarsz. Zarząd Miejski wystąpi z wnioskiem do PKP o przedłużenie czasu pracy kasy biletowej.

2. Rząd przekazał 160 mln zł na wyżywienie dzieci w szkołach. W jaki sposób zostaną zagospodarowane środki i czy podmioty zainteresowane dożywianiem dzieci zostały o tym fakcie powiadomione?

Odpowiadał Roman Olejarsz. Rząd nie przekazał dotąd pieniędzy na ten cel. Dzieci, którym przysługuje pomoc, otrzymują obiad.

3. Jakie jest stanowisko Rady Społecznej GZOZ w sprawie inicjatywy wydzielenia się lekarzy specjalistów wraz z częścią kontraktu z publicznych struktur?

Odpowiadał Roman Olejarsz. Rada Społeczna zajmie stanowisko na najbliższym posiedzeniu.

4. Jakość odśnieżania dróg prowadzących do Kęt od strony województwa śląskiego była lepsza niż tych samych dróg po naszej stronie.

Interpelacja zostanie przekazana wg kompetencji.

Radny Stanisław Drzyżdżyk:

1. Sposób ryczałtowego naliczania opłat za różnicę wynikającą z odczytu wody pomię-

dzy wodomierzem głównym a licznikami indywidualnymi jest niesprawiedliwy wobec lokatorów mieszkających samotnie.

Odpowiadał Andrzej Prus, wiceprezes Spółki „Komax”. Jest to trudny do rozwiązania problem. Różnice wynikają z bezwładności liczników. Dotąd praktykowany sposób polega na dzieleniu zużytej wody wykazanej w rozliczeniu pomiędzy wodomierzem głównym a licznikami indywidualnymi przez ilość mieszkań. Można rozpatrywać podział na jedno go mieszkańca. Problem jest do ustalenia na zebraniu wspólnot.

2. Koszt ciepłej wody użytkowej w bloku nr 1 i 2 na os. Wyszyńskiego jest wyższy niż w analogicznych blokach w spółdzielni mieszkaniowej. Jak są naliczane koszty podgrzania wody i czy jest zainstalowany czujnik. Ponadto stopień zabrudzenia wody powoduje zablokowanie liczników ciepłej wody w niektórych mieszkaniach.

Odpowiadał Andrzej Prus. Cena podgrzania 1 kubika ciepłej wody wynosi w tych dwóch blokach 13,15 zł. W związku z polemiką pomiędzy odpowiadającym i pytającym ustalono, że odpowiedź zostanie przekazana pisemnie.

3. Mieszkania na parterze w bloku nr 4 na os. Wyszyńskiego regularnie raz w miesiącu są zalewane fekaliami, kiedy nastąpi remont wadliwej kanalizacji?

Odpowiadał Andrzej Prus. Remont kanalizacji zostanie przeprowadzony w tym roku.

4. Informacje na temat przebudowy rynku budzą wśród mieszkańców kontrowersje.

Odpowiadał Roman Olejarsz. Za zgodą Rady Miejskiej w 2001 r. opracowano koncepcję przebudowy rynku. W tym roku nie ma zapisów budżetowych na jakiegokolwiek prace w rynku.

Radny Wiesław Gawęda:

1. Czy SANEPID ma prawo wymagać od podmiotów gospodarczych prowadzenia badań wody miejskiej, których koszt jednorazowy wynosi 350 zł?

Odpowiadał Roman Olejarsz. Urząd rozezna sprawę.

2. Niedokładne odśnieżanie ul. Wiśniowej spowodowało powstanie koleiny w korytku deszczowym na środkowym pasie jezdni, opadnięcie kostki na wysokości studzienek, popękanie asfaltu, ulica nadaje się do remontu pozimowego.

Odpowiadał Kazimierz Brzuska. Powodem odśnieżania tej ulicy środkiem jezdni jest utrudnienie w postaci parkowania przez mieszkańców samochodów po obu stronach ulicy.

3. Radny zwrócił też uwagę na niestosowne zachowanie przedstawiciela Kęckiej Spółki Wodnej podczas inspekcji cieków wodnych przy ul. Krótkiej, który winę za szkody powstające w wyniku podtapiania przez ciek gospodarstw scedował na mieszkańców.

Radny Leszek Kuźma:

Na jakim etapie jest budowa chodnika łączącego ulicę Widok w Kętach z ulicą Zamkową w Bulowicach?

Odpowiadał Kazimierz Brzuska. Są prowadzone rozmowy z Generalną Dyrekcją Dróg Publicznych na temat wspólnej inwestycji.

W wolnych wnioskach zgłoszono propozycję ujęcia w porządku obrad sesji lutowej punktu dotyczącego sytuacji w Kęczaninie oraz pytano o celowość wyjazdu czterech radnych na szkolenie do Zakopanego.

Krystyna Kusak

WIEŚCI RATUSZOWE

Zobaczyłem osiągnięcia

Krótką, kurtuazyjną wizytę złożył w Kętach 29 stycznia wojewoda małopolski, Jerzy Adamik. Dzień spędził w Urzędzie Miejskim w Oświęcimiu



Wojewoda małopolski Jerzy Adamik w Kętach. Fot. archiwum UG

miu na spotkaniu z przewodniczącymi zarządów gmin powiatu oświęcimskiego oraz starostwa powiatowego. Rozmawiano o wielu uciążliwościach, z którymi borykają się gminy. W spotkaniu wziął udział burmistrz Roman Olejarz, który wyakcentował problemy niemożliwe do rozwiązania przez społeczność lokalną. Należą do nich:

remont mostu na Sole, uszkodzonego podczas ubiegłorocznej powodzi oraz sprawy bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Prowadzona od kilku lat modernizacja i odbudowa wałów nie jest wystarczającym elementem zabezpieczającym przed powodzią. Równie ważną jest stabilizacja koryta Soły. Przemieszczanie zwałów żwiru w korycie nie gwarantuje skuteczności, bowiem w ciągu kilku lat rzeka utworzy nowe koryto, które ponownie będzie zagrożeniem dla wałów. Potrzebne są bardziej zaawansowane prace technologiczne, na które Regionalnemu Zarządowi Gospodarki Wodnej w Krakowie, administratorowi Soły, brakuje pieniędzy. Wojewoda wyraźnie zaznaczył, że budżet wojewódzki nie pokryje kosztów

zabezpieczeń powodziowych i wskazał jako źródło wspomagające ponoszone nakłady fundusze pomocowe.

Burmistrz upomniał się też o wypłatę zaległych pieniędzy dla GOPS na świadczenia obligatoryjne. Deficyt za tamten

rok wynosi 77 tys. zł. Problem nie jest odosobniony, bowiem również Starostwu Powiatowemu brakuje środków na ten cel. Wsparcie w odzyskaniu należnej kwoty obiecał poseł Stanisław Rydzoń.

Na bariery techniczne i ekonomiczne napotyka w gminie podjęta przez rząd **decyzja żywienia dzieci** w szkołach. Burmistrz Roman Olejarz twierdzi, iż przy tak powszechnej akcji stracą dzieci najbardziej potrzebujące pomocy, bowiem zamiast otrzymywanego obecnie pełnego obiadu, będą mogły liczyć jedynie na gorący posiłek. Znacząco wzrosną też koszty przedsięwzięcia sędowane na gminę. Wojewoda bronił poczynań rządu w tej sprawie, argumentując iż w wielu szkołach wszystkie dzieci oczekują posiłku. Kęty pod tym względem są w lepszej sytuacji.

Niepokój burmistrza Romana Olejarza wzbudziła wypowiedź wojewody dotycząca zmniejszenia do 20 mln zł **refundacji na oświetlenie uliczne** dla Małopolski. Niewydostawianie w skali województwa

wynosi 9 mln zł. Na razie nie wiadomo jak ten problem będzie rozwiązany. Nie może satysfakcjonować deklaracja wojewody, że wszystkie gminy dostaną sprawiedliwie mniej pieniędzy na ten cel.

Po południu wojewoda Jerzy Adamik **przyjechał do Kęt** w towarzystwie rzecznika prasowego Piotra Wasilewskiego oraz Włodzimierza Palucha, wiceprezydenta Oświęcimia.

Goście obejrżeli oczyszczalnię ścieków oraz nowe połączenia komunikacyjne, obwodnicę i dworzec autobusowy. „Moja wizyta tutaj świadczy o tym, iż dla mnie nie ma miejsc, których w Małopolsce nie chciałbym odwiedzić, niestety, brakuje mi czasu - powiedział wojewoda. Miałem okazję zapoznać się z problemami powiatu oświęcimskiego, które są różne, chociaż jeden z nich - brak środków finansowych - dotyczy wszystkich. Ten rok nie będzie szczodrym rokiem budżetowym. Wiele problemów nie uda się rozwiązać na miarę potrzeb, marzeń i zamierzeń. Najistotniejsze jest, by władza rządowa i samorządowa potrafiły zwiększyć zaufanie społeczeństwa do własnych poczynań”.

Wojewoda podkreślił, iż ważnym atutem gminy Kęty jest rozwój przedsiębiorczości małej, średniej, większej. Dzięki temu Radzie Miejskiej la-

twiej jest podejmować decyzje w wielu istotnych sprawach. Gratulował władzom samorządowym zrealizowanych inicjatyw i przedsięwzięć.

Burmistrz Roman Olejarz dodał, iż gmina poradziła sobie z gospodarką odpadami stałymi i płynnymi, eliminując tym samym bariery w rozwoju na najbliższe lata. „Za wzorcowe składowisko odpadów i stację ich segregacji otrzymaliśmy krajowe wyróżnienie, a końcem ubiegłego roku oddaliśmy do użytku oczyszczalnię ścieków, największą gminną inwestycję. Teraz koncentrujemy się na realizacji kolejnej obwodnicy łączącej drogą krajową z Krakowa z drogą wojewódzką do Oświęcimia” - mówił burmistrz.

Wieczorem wojewoda powrócił do Oświęcimia, gdzie uczestniczył w **Gali Biznesu Ziemi Oświęcimskiej** i wręczył wyróżnienia wielu osobom zasłużonym dla lokalnego rozwoju przedsiębiorczości. Tytułem Biznesmena Roku 2001 Ziemi Oświęcimskiej uhonorowano m.in. Bank Spółdzielczy w Kętach reprezentowany przez panią Stanisławę Zadorę, dyrektora i prezesa Rady Nadzorczej oraz piekarnię p. Antoniego Piskorka z Nowej Wsi. Osobom wyróżnionym gratulacje składał również burmistrz Roman Olejarz na posiedzeniu Zarządu Miejskiego.



Stanisława Zadora, Antoni Piskorek - Biznesmeni Roku 2001 Ziemi Oświęcimskiej. Fot. archiwum UG

Punkt widzenia: stabilna gmina

Co roku burmistrz gminy Roman Olejarsz zaprasza przedsiębiorców na spotkanie noworoczne, podczas którego informuje o działaniach samorządu w poprzednim roku. 30 stycznia b.r. zaproszenie przyjęło 90 osób, wśród nich byli: poseł Stanisław Rydzoń, przewodniczący rady powiatu Józef Golonka, starosta Adam Bilski, wicestarosta Grzegorz Goldynia, dyrektor Grupy Kęty SA Jan Kryjak.

Burmistrz określił gminę jako stabilną pod względem demograficznym i rozwojowym. Od kilku lat populacja mieszkańców waha się w przedziale od 33 600- 33 700 osób. Zauważalny jest minimalny wzrost mieszkańców sołectw i zmniejszanie zaludnienia mia-

Przedsiębiorczość

Satysfakcjonujący jest przyrost podmiotów gospodarczych (ok. 160), które jednak nie mają wpływu na zmniejszenie bezrobocia. Wysoka liczba osób pozostających bez pracy wynika m.in. z restrukturyzacji większych przedsiębiorstw, wdrażania nowych rozwiązań technicznych, technologicznych, organizacyjnych, które pociągają za sobą redukcję zatrudnienia. Dlatego najbardziej pożądane byłoby wejście na rynek dużego inwestora w sferze usług lub produkcji tworzącego miejsca pracy. Nie byłoby dobrym rozwiązaniem pojawienie się zagranicznych podmiotów handlowych, eliminujących stopniowo miejscowy dobrze rozwinięty, drobny handel.

Gmina tworzy przyjazne warunki do rozwoju przedsiębiorczości poprzez inwestowanie w infrastrukturę drogową (ułatwiająca transport dóbr produkowanych bądź sprzedawanych), gospodarkę odpadami płynnymi i stałymi, wzorcowo prowadzoną selekcję zbiórki odpadów. W zeszłym roku najważniejszym wydarzeniem go-



Spotkanie Burmistrza z przedsiębiorcami. Fot. archiwum UG

spodarczym mijającej kadencji było oddanie oczyszczalni ścieków. Wysokość kar ponoszonych za nieparametryczne odprowadzanie ścieków do środowiska w istotny sposób podrażałaby wytwarzanie dóbr i eliminowała konkurencyjność w wielu aspektach działalności gospodarczej. Maksymalne wykorzystanie funkcjonującej oczyszczalni uzależnione jest od skanalizowania gminy i dlatego rozwój sieci kanalizacyjnej jest jednym z ważniejszych zadań inwestycyjnych gminy w następnych latach.

Nakłady inwestycyjne.

W 2001 r. wysokość kwoty zainwestowanej w różne sfery naszego życia wyniosła ok. 9 mln zł, co dało nam miejsce w pierwszej dziesiątce wśród małopolskich gmin inwestujących. Wysoki wskaźnik inwestycyjny nie oznacza jednak zadłużenia gminy, bowiem utrzymywany jest na poziomie niższym od maksymalnie dopuszczalnego, dzięki czemu budżet pozostaje zrównoważony.

Środki pomocowe

Gmina, która myśli o rozwoju musi korzystać ze środków pomocowych, najlepiej dotacyjnych. W ubiegłym roku

uzyskano preferencyjne pożyczki i kredyty nisko oprocentowane, podlegające częściowemu umorzeniu. Jest to sukces, bowiem pieniądze pomocowe są bardzo trudno dostępne. Możliwość pozyskania funduszy unijnych mają też przedsiębiorcy tworzący nowe miejsca pracy lub usiłujący zwiększyć swą efektywność gospodarczą. Gmina organizuje dla nich odpowiednie szkolenia i stara się na bieżąco informować o dostępie do linii kredytowych.

Oświata

Duże nakłady finansowe kierowane były w sferę oświaty, na poprawę funkcjonowania szkół, zarówno w zakresie dydaktycznym jak i stanu bazy szkolnej. Mimo iż subwencja oświatowa jest mniejsza od wydatków na oświatę, rada miejska wspiera edukację młodzieży spodziewając się wymiernych efektów w najbliższych latach.

Zdrowie

Przejmując opiekę nad służbą zdrowia samorząd zainwestował w poprawę warunków lokalowych, wymianę i uzupełnienie sprzętu medycznego wychodząc z zało-

żenia, że publiczna służba zdrowia powinna być trwałym elementem naszego systemu opieki zdrowotnej, a jej restrukturyzacja przebiegać w sposób ewolucyjny. Natomiast jakoś świadczonych usług medycznych należy do personelu medycznego.

Sprzyjająca aura

W minionym roku nie dotknęły nas powodzie ani zdarzenia katastroficzne. Występujące intensywne opady deszczu nie wyrządziły większych szkód dzięki poprawie stanu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Końcem ubiegłego roku Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie wykonał prace zabezpieczające przed powodzią w korycie Soły w trzech miejscach groźących wylaniem rzeki. Proces inwestycyjny rozpoczęto też w korycie Młynówki Czanieckiej przy ul. Fabrycznej w Kętach, w Macosze w Bielanach i Kańczudze. Prace zostały wznowione w tym roku.

Pomoc w załatwianiu drobnych spraw obiecał poseł **Stanisław Rydzoń**, który z gminą Kęty związany był zawodowo przez dwa lata. Z uznaniem wypowiedział się o gospodarności mieszkańców, widocznej już przy granicach gminy. „*To zupełnie inny kraj, widać zainwestowane miliardy starych złotych, ludzie lepiej sobie tu radzą*” - komplementował Kęty.

Wieczór uprzyjemnił swym krótkim koncertem zespół muzyków z Bielska Białego Trio Concerto, który zaprezentował wiązkę standardów muzycznych.

Inwestycja przyszłości: hala sportowa

W tegorocznym budżecie zarezerwowano 500 tys. zł na rozpoczęcie budowy gimnazjum wraz z halą sportową. Obiekt ma powstać w sąsiedztwie krytej pływalni tworząc kompleks sportowo-rekreacyjny, a w części szkolnej edukacyjny. Gmina posiada pełną dokumentację techniczną i wystąpiła do Starostwa z wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Tereny, na których ma powstać obiekt są własnością gminy, która przekazała je w wieczyste użytkowanie Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej. Spółdzielnia nie ma zastrzeżeń do usytuowania kompleksu lecz nie może odstąpić od prawa wieczystego użytkowania terenów objętych inwestycją z uwagi na ich zabezpieczenie hipoteczne przez Bank PKO BP. Wystąpienie Zarządu Spółdzielni do Banku o zwolnienie z hipoteki zakończyło się niepowodzeniem i dlatego w uregulowania prawne włączyła się gmina. Argumentem przemawiającym na korzyść gminy jest przeznaczenie terenów objętych inwestycją w planie przestrzennego zagospodarowania pod budowę obiektów szkolno-sportowych. Obciążenie hipoteczne nie wstrzymuje jednak procesu inwestycyjnego, bowiem gmina posiada prawo dysponowania gruntem, również z takimi uciążliwościami.

Drogowe plany

Przeniesienie targowiska z centrum miasta na tereny TS „Hejnał” odblokowało rynek w dniach targowych i zlikwidowało uciążliwe sąsiedztwo dla mieszkańców ul. W. Świętych. Zachwiał natomiast bezpieczeństwem drogowym ul. Sobieskiego, szczególnie w okolicach obiektów sportowych.

Brak wystarczających miejsc do parkowania powoduje, iż samochody parkują w ośrodku rekreacyjno-sportowym roz-

Rozpoczęcie inwestycji planowane jest w roku bieżącym, natomiast jej zakończenie uzależnione będzie od projekcji finansowej, której zbudowanie uwarunkowane jest m.in. możliwością uzyskania środków z Totalizatora Sportowego. Jeśli w tym roku byłoby to niemożliwe, ponowienie starań o dotację nastąpi w następnym roku. Planowany koszt budowy całego kompleksu wynosi 8 mln zł, z czego połowę kosztować będzie szkoła zaplanowana dla ok. 400 dzieci (12 oddziałów).

Zewnętrzne wymiary hali sportowej (40,6 m x 21,87 m, wysokość 8,6 m) pozwalają na usytuowanie boiska do piłki ręcznej, poprzecznie dwóch boisk do piłki koszykowej i siatkowej. Będą warunki do rozgrywania spotkań o charakterze międzynarodowym w piłce siatkowej. Widownia zaprojektowana jest na 200 miejsc siedzących, z możliwością doraźnego zwiększenia ilości krzesełek w zależności od charakteru imprezy.

Infrastruktura towarzysząca tym obiektom przewiduje tzw. zieloną salę gimnastyczną, służącą uczniom i mieszkańcom. W tym mikrokompleksie znajdzie się bieżnia, rzutnia, przepłotnie, równoważnie. Będą też dodatkowe miejsca do parkowania. Dojazd do obiektu nową drogą od ul. Sobieskiego nie sparaliżuje wewnątrzsiedlowej komunikacji. Wzdłuż nowej drogi powstanie ścieżka rowerowa.

jeżdżając alejki spacerowe i niszcząc zieleń. Dlatego w tym roku powstanie zjazd z ulicy w miejscu przyszłego parkingu, przy okazji zostaną wykorytowane i utwardzone tereny przewidziane pod parking. Dalsze nakłady powinny zostać zaplanowane w następnym roku. Rozwiązanie problemów komunikacyjnych w tym miejscu stworzy targowisku duże szanse na dalszy rozwój, a TS „Hejnał” ułatwi prowadzenie działalności gospodarczej i statutowej.

Sport i rekreacja

Zarząd Miejski rozdyktował środki finansowe dla klubów i związków sportowych. Rozdzielono 210 tys. zł pomiędzy 11 klubów w gminie, z czego najwięcej otrzymało TS „Hejnał” (47 tys. zł) i Międzyszkolny Klub Sportowy „Tempo” (25 tys. zł). Pozostałe kluby np. siatkarskie, wykorzystujące bezpłatnie szkolne sale gimnastyczne do swych treningów otrzymają niższe dotacje ze względu na mniejsze koszty. W sołectwach nie ma różnicowania kwotowego dotacji i wszystkie kluby wiejskie mogą liczyć na jednakowe kwoty po 28 tys. zł każdy z uwagi na zbliżony charakter działalności. Gmina stara się tak gospodarować pieniędzmi, by kluby i związki sportowe miały stałe dotacje wystarczające do prowadzenia podstawowej działalności.

Sport i rekreacja finansowana jest dodatkowo z dwóch innych źródeł: z gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz z puli przeznaczonej na dotowanie wypoczynku letniego i zimowego. Zarząd przyjął również gminny kalendarz imprez na rok bieżący, w którym znalazły się m. in. mistrzostwa w tenisie stołowym, w szachach, turnieje piłki siatkowej, judo, biegi uliczne, mecze piłki nożnej, spartakiady lekkoatletyczne, Olimpiada Specjalna, wyścig kolarski, itp. W sumie zaplanowano 35 imprez. Na podstawie indywidualnych umów można ubiegać się o dofinansowanie imprez gminnych zapisanych w kalendarzu imprez. Wysokość dotacji zależy od ich rozmachu organizacyjnego.

Sieć przedszkoli

Zarząd Miejski omówił założenia organizacyjne sieci przedszkoli samorządowych w mieście na najbliższe lata.

Na terenie Starego i Nowego Miasta jest 5 przedszkoli gminnych i jedno prowadzone przez siostry Zmartwychwstania Pańskiego. Z prognozowanych danych wynika, że należy spodziewać się spadku naboru ilości dzieci do przedszkoli. Dotyczy to głównie dwóch przedszkoli, nr 1 (os. Nad Sołą) oraz nr 6 (os. Batalionów Chłopskich) i te placówki mogą być objęte zmianami organizacyjnymi.

W przedszkolu na os. Batalionów Chłopskich obecnie są dwa oddziały przedszkolne i dwa szkolne. Sytuacja zmieni się w przyszłym roku szkolnym, bowiem SP nr 1 zrezygnuje z najmu pomieszczeń, a nabór dzieci przedszkolnych prawdopodobnie zmniejszy się do jednego oddziału. Pozostanie duży niewykorzystany budynek, którego utrzymanie pod

potrzeby jednooddziałowego przedszkola stanie się wyjątkowo kosztowne. Zarząd przygotował projekt uchwały Rady Miejskiej o zamiarze likwidacji przedszkola na os. Batalionów Chłopskich. W przypadku przedszkola nr 1 na os. Nad Sołą spodziewane jest zmniejszenie naboru dzieci. Jeśli założenia symulacyjne naboru potwierdzą się, to niezbędna stanie się zmiana organizacji tej placówki na jednooddziałową. Uwolnione powierzchnie zostaną wówczas zwrócone Spółdzielni Mieszkaniowej. Przygotowywane zmiany organizacyjne sieci przedszkoli nie ograniczą dostępu do tych placówek, jedynie dla niektórych mogą być mniej korzystnie usytuowane. Funkcjonowanie pozostałych przedszkoli pozostanie bez zmian.

Zamiar likwidacji przedszkola wymaga uzyskania opinii Kuratora i podjęcia uchwały Rady Miejskiej.

Newralgiczne miejsca

Ujemne temperatury występujące w pierwszej połowie stycznia tego roku spowodowały na przeważającej długości zamarznięcie i oblodzenie koryt potoków płynących przez gminę Kęty. Gwałtowna odwilż na przełomie drugiej i trzeciej dekady miesiąca była przyczyną powstania licznych zatorów lodowych. Najgroźniejszą sytuacją wystąpiła na potoku Bulówka w rejonie Czajek. Utworzył się tam zator o długości ok. 250 mb, który spowodował alarmowe podwyższenie stanu wód. Przez całą noc z 21 na 22 stycznia 2002 r. strażacy OSP Kęty prowadzili akcję kruszenia lodu i jego splawiania. Zlikwidowano w ten sposób spiętrzenie lodów, eliminując zagrożenie powodziowe. Podobna sytuacja wystąpiła w tym samym czasie na potoku Leśniówka. Zator lodowy, który utworzył się na długości ok. 100 m w okolicach mostu drogowego spowodował spiętrzenie wody. Zlikwidowali go strażacy z Kęt i Podlesia używając jedynie sprzętu ręcznego.

Zmiana warunków pogodowych w lutym pozwoliła powrócić do przerwanych prac remontowych na Młynówce Czanieckiej. Mają one charakter odtworzeniowy, nadający korytu trwały kształt i walory estetyczne. Zabezpieczenia przeciwpowodziowe wykonywane są też na Kańczuzde. Gmina złożyła w Starostwie Powiatowym wniosek o przyznanie pieniędzy na poszerzenie zakresu prac remon-

towych. Takie możliwości niesie za sobą zmiana zasad korzystania z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Wciąż występuje zagrożenie powodziowe na Bulówce, w okolicach mostu na ul. Głowackiego. Wprawdzie most został zabezpieczony, ale koryto potoku jest zdegradowane. Wielokrotne monitorowanie i wizytowanie newralgicznego miejsca przez dyrektora Małopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Krakowie powinno przynieść oczekiwane rezultaty jeszcze w tym roku.

W ub. r. w Nowej Wsi poszerzono światło Ulgi Macochy i podniesiono wały. Wybudowana wcześniej za stadionem sportowym tama miała utworzyć sztuczny zbiornik służący uprawianiu sportów wodnych, nie spełniła jednak swego przeznaczenia, a stała się miejscem spiętrzenia wód, powodującym w okresach wzmożonych opadów podtapianie terenów. Jej likwidacja poprawiła bezpieczeństwo powodziowe.

Kolejnym niebezpiecznym miejscem czekającym na remont są zanizone odcinki wałów w Malcu na Włosieniu, gdzie potok Malecki systematycznie zalewa kilka domów. Prowadzone prace remontowe na ciekach mają na celu zgruntowanie wód Macochy, Młynówki, Bulówki. Przy dotychczas znanych opadach atmosferycznych wyżej wymienione prace zabezpieczające powinny wyeliminować zagrożenia.

Komunikaty

Przypominamy, że nadal obowiązuje **bezwzględny zakaz uprawy maku i konopi** nawet na tzw. potrzeby własne na terenie gminy Kęty. Zakaz obojętny jest rygorami ustawy z dnia 24.04.1997 r. z późniejszymi zmianami o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. nr 75 poz. 468 i z 1998 r. nr 106 poz. 668).

Informujemy zainteresowanych, iż rozporządzeniem Mini-

stra Finansów z dnia 24 stycznia 2002 r. został przesunięty do 31 maja b.r. termin wydawania przez banki spółdzielcze bonów paliwowych za I półrocze 2002 r.

Bony paliwowe wydawane są za okresy półroczne, a ich wartość przypadająca na 1 ha użytków rolnych w I półroczu tego roku wynosi 22,4 zł.

Burmistrz do burmistrza

W październiku 2001 r. do Kęt zawitało małżeństwo z Wisconsin w USA, państwo Matuszkowie. Przyjechali z wizytą sentymentalną, jako że matka pana Clarence'a Matuszka urodziła się w Kętach i w wieku 18 lat wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Chcieli odnaleźć polskie korzenie. Mieli zamiar zatrzymać się w naszym mieście 4 dni, zostali 6 dni. Dotarli do swych krewnych i odwiedzili burmistrza, jako że pan Matuszek jest emerytowanym burmistrzem amerykańskiego miasta podobnego do Kęt. Po powro-

cie do domu napisali e-mailem list, w którym wychwalają miasto, jego mieszkańców, gratulują radnym tak miłej społeczności. Twierdzą, iż wprawdzie Stany Zjednoczone wyprzedzają w rozwoju gospodarczym Polskę, nie mniej polska gościnność i życzliwość jest dla nich cechą niedoścignioną. Pobyt w Kętach wywarł na nich niezapomniane wrażenie i postanowili w następnym roku przyjechać tu na dłużej. Prosiłi, by pozdrowić mieszkańców i zapewnić ich, że wizyta w Kętach była najbardziej udanym wyjazdem w ich życiu.

Renta strukturalna

Od 1 stycznia 2002 r. weszła w życie ustawa o rentach strukturalnych w rolnictwie. Na prośbę KRUS publikujemy informację na ten temat.

Renta strukturalna przysługuje rolnikowi, który spełnia określone warunki.

Podstawowym jest wiek rolnika (kobieta 55 lat, ale nie więcej niż 60 lat, mężczyzna 60 lat, ale nie więcej niż 65 lat). Rolnik musi podlegać ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez co najmniej 30 lat. Przez 10 lat poprzedzających zgłoszenie wniosku o rentę strukturalną, starający się winien pracować w gospodarstwie i praca ta stanowić powinna jedyne lub główne źródła jego utrzymania. W tym czasie podlegać też musi przez co najmniej 5 lat ubezpieczeniu społecznemu rolników, przy czym wymaga się, aby co najmniej 2 lata tego ubezpieczenia przypadły bezpośrednio przed zgłoszeniem wniosku. Ponadto przekazane gospodarstwo musi mieć powierzchnię nie mniejszą niż 3 ha, zaś rolnik powinien być jego właścicielem przez co najmniej 5 lat przed złożeniem wniosku o rentę. Poza tym powinny ono być:

- sprzedane (darowane) osobie, która w wyniku tego powiększy obszar swojego gospodarstwa do minimum 15 ha (z jednego lub kilku go-

spodarstw) oraz jest rolnikiem, nie ma ustalonego prawa do emerytury/renty i posiada odpowiednie kwalifikacje rolnicze;

- lub też przejęte nieodpłatnie przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Rolnik musi zaprzestać prowadzenia działalności rolniczej, nie może mieć ustalonego prawa do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego lub zaopatrzenia emerytalnego. Prawo do renty ustala się dla obywateli małżonków. Wysokość renty strukturalnej dla jednej osoby wynosi 150% najniższej emerytury pracowniczej.

Wnioski o rentę są przyjmowane do końca pierwszego kwartału danego roku (tj. do 31 marca danego roku), a świadczenia wypłacane będą od miesiąca, w którym zostaną spełnione wszystkie wymagane ustawą warunki, jednak nie wcześniej, niż od 1 stycznia następnego roku kalendarzowego. Zatem do złożenia wniosku w danym roku kalendarzowym uprawnieni są rolnicy, którzy ukończą wymagany wiek nie później niż do 31 grudnia następnego roku kalendarzowego.

Szczegółowych informacji udzielają w tym zakresie Oddziały Regionalne i Placówki Terenowe KRUS (najbliższa w Oświęcimiu, ul. Jagiello 17, tel. 842 53 38).

Opr. UG

OBWIESZCZENIE

Zarządu Miejskiego w Kętach

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz. 415, tekst jednolity Dz.U. Nr 15/99 poz. 139 z późn. zm.) oraz Uchwały Rady Miejskiej w Kętach Nr XXXIV/319/2001 z dnia 19 października 2001r. zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Kęty w zakresie przeznaczenia części jednostki strukturalnej L 49/3 ZN w Bielanych na cele związane z lokalizacją parkingu samochodowego. Przedmiot ustaleń planu zgodny z art. 10 ust.1 ustawy z dnia 7 lipca 1994r. o zagospodarowaniu przestrzennym.

Granice obszaru objętego zmianą planu przedstawiono na załączniku graficznym do niniejszego obwieszczenia, który wywieszono do wglądu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kęty. Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do ww. planu. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Gminy Kęty, 32-650 Kęty, Rynek 7, pokój nr 33, w terminie 21 dni od daty ukazania się obwieszczenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię lub nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Za Zarząd
Przewodniczący Zarządu Miejskiego
mgr inż. Roman Olejarsz

ZARZĄD MIEJSKI W KĘTACH

ogłasza drugi nieograniczony przetarg ustny na najem lokalu użytkowego

na prowadzenie usług stomatologicznych w ramach umów z Kasami Chorych o powierzchni użytkowej 22,90 m² (17,90 m² gabinet, 5 m² wspólna poczekalnia + WC) w budynku Samorządowej Placówki Wychowania Przeszkolonego w Witkowicach, wyposażonego w instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną i centralnego ogrzewania, bez wyposażenia w sprzęt medyczny.

Stawka wywoławcza: 1,50 złotych (netto) za 1m² powierzchni użytkowej.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 marca 2002 r. o godz. 11.00 w Sali Narad Urzędu Gminy w Kętach, Rynek 7.

Biorący udział w przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 500 zł./słownie: pięćset złotych/ najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.00 w kasie Urzędu Gminy Kęty -Rynek 7.

Regulamin organizowania i przeprowadzania przetargu jest do wglądu w Wydziale Edukacji, Kultury, Zdrowia i Spraw Społecznych pok. nr 40.

Z postępowania przetargowego wyklucza się podmioty, które zalegają z zapłatą wymagalnych i bezspornych należności wobec Gminy Kęty.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Nowe Miasto

Dzielnicowe problemy

Sposób rozliczenia opłat za wodę, powołanie rady dzielnicowej i wdrożenie dwufunkcyjnego systemu grzewczego, to główne tematy zebrania mieszkańców dzielnicy Nowe Miasto.

Zebranie 5 lutego rozpoczęło się dość zaskakującym akcentem. Złożono wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt dotyczący powołania nowego przewodniczącego Zarządu Dzielnicy. Wnioskodawca argumentował, że dotychczasowy przewodniczący Jan Godlewski, jako pracownik „Komax-u” nie reprezentuje dobrze interesów mieszkańców Wspólnot Mieszkaniowych administrowanych przez „Komax”. Wniosek został odrzucony zdecydowaną większością głosów.

Zarząd Dzielnicy przedstawił sprawozdanie za ubiegły rok działalności oraz zaprezentował propozycje jakie przedstawił do Budżetu Gminy na 2002 r. Było to m.in. połączenie ulic Kościuszki i Żwirki i Wigury, zagospodarowanie placu pomiędzy Szkołą Pod-

stawową nr 2 a sklepami: Albert i Savia, remonty parkingów, instalacja progów zwalniających i dodatkowych punktów świetlnych, remonty chodników, kontynuacja połączenia os. Nad Sołą z ul. Sobieskiego, instalacja nad Sołą systemu ostrzegającego o zrzutach wody z zapór w Porąbce i Czańcu.

Mieszkańcy większością głosów pozytywnie przyjęli sprawozdanie.

Na wniosek radnego Stanisława Tadeusza Drzyżdżyka porządek obrad uzupełniono o rozważenie powołania rady dzielnicowej. Zdaniem wnioskodawcy dzięki radzie mieszkańcy będą lepiej reprezentowani, gdyż obecna reprezentacja przez Zarząd Dzielnicy jest niewystarczająca, ze względu na zbyt małą liczebność zarządu. Obecny na zebraniu burmistrz Roman Olejarsz zwrócił uwagę, że ta propozycja wymaga istotnych zmian ustrojowych w samorządności naszej gminy i będzie wiązała się z dodatkowymi kosztami, m.in. z dzie-

tami dla kolejnych radnych. Ten ostatni argument miał istotne znaczenie dla odrzucenia wniosku.

Wiele czasu zebrani poświęcili na dyskusję o dopłatach za zużycie wody. Problem dotyczy mieszkańców bloków. Dopłaty wynikają z rozliczenia różnic między wskazaniami licznika głównego a sumą wskazań liczników indywidualnych. Różnice wynikają z tzw. bezwładności liczników. Polega to na tym, że w przypadku np. ciekącego kranu, licznik nie reaguje na pobór wody. Te ubytki rozliczane są po równo na wszystkie mieszkania. I właśnie ten system naliczania dopłat budzi sprzeciw mieszkańców.

Sporo emocji wzbudziło także wystąpienie Józefa Nikla, który dowodził, że wdrożenie przez Miejski Zakład Energetyki Ciepłej dwufunkcyjnego systemu grzewczego przyczyni się do wzrostu cen ogrzewania. Dwufunkcyjny system grzewczy ma zastąpić obecną sieć ciepłej wody użytkowej, która została uszkodzona podczas pamiętnej powodzi w 1997 r. Z opinią Józefa Nikla zdecydowanie polemizowali m.in. prezes MZEC Jerzy Hyżak i przewodniczący Rady Nadzorczej tej firmy Wiktor Zborowski.

Dyskutowano także na temat bezpieczeństwa, domagając się większej liczby patroli policyjnych.

J.Ch.



Zebranie mieszkańców dzielnicy Nowe Miasto trwało ponad 4,5 godziny i cieszyło się wysoką frekwencją. Fot. J.Ch.

Dwa pokolenia

Uczmy się historii od żyjących - mówiła Krystyna Kasperczyk, kustosz muzeum szkolnego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, podczas uroczystego przekazywania sztandaru Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przez delegację kęckiego koła kombatanów młodzieży Szkoły Podstawowej nr 2. Sztandaru, który w latach 1950-1994 był symbolem organizacji kombatanckiej.

13 lutego b.r. w szkolnym muzeum Dwójki spotkali się przedstawiciele dwóch pokoleń. Najstarszego, które 63 lata temu rozpoczęło wędrówkę w dorosłość na wszystkich frontach II wojny światowej, podążając różnymi drogami do ukochanej Ojczyzny. Zawsze pod sztandarem, symbolem największych wartości, patriotyzmu i polskości. Z wiarą w sercu, że

*Taki sztandar, że ziemię odkryje,
Taki sztandar, że wieki przenosi,
I gdziekolwiek jego drzewce wbiją,
Tam początek będzie ziemskiej osi.*

Wspomnień starszych, nieznanymi ludźmi w mundurach, ostatkiem sił dźwigających swój symbol, słuchali uczniowie klas IV, V, VI w otoczeniu pamiętek zgromadzonych w szkolnym muzeum.

W ciszy skupienia i zadumy pięknie zabrzmiały słowa pani Olgi Chyl, długoletniego pedagoga, członka AK, nauczyciela tajnego nauczania, przywołujące w akcie przekazania sztandaru historię polskiego oręża. Były

też serdeczne podziękowania dyrektora Janiny Sordyl, przyjmującej w imieniu szkoły ten dar.

Pielęgnujmy tradycje walk niepodległościowych, odtwarzajmy historie zapomniane, poznawajmy fakty z dziejów miasta. Pod tym sztandarem służył plutonowy Alojzy Czarkowski, współzałożyciel muzeum szkolnego. Chcemy uczestniczyć w życiu Waszej Szkoły, ale chcemy też, byście Wy uczestniczyli w naszym życiu, razem ze szkolnym sztandarem byli z nami w dniach ważnych rocznic narodowych i lokalnych. To życzenie skierowane do uczniów wypowiedział Roman Bałaj, przewodniczący koła Związku Kombatanów RP i b. Więźniów Politycznych.

Po uroczystości kombatan ci snuli swoje wspomnienia i zastanawiali się...czy zdążymy spisać to co ważne, przekazać najmłodszym tę nieustającą tęsknotę za polskością? Czy młodzi, jak kiedyś my, pokochają ten kraj, będą chcieli dla niego żyć i pracować, pielęgnować tradycje, szacunkiem otaczać pamięć o wszystkich, którzy tracili życie broniąc wolności? Czy prześlemy dumę, którą czujemy patrząc na hasło wyhaftowane na sztandarcie: *Bóg - Honor - Ojczyzna?*...

Tamtego dnia młodzi i starsi rozstali się z nadzieją, że czerwone maki, które gościom wręczyli uczniowie staną się trwałą więzią łączności serc dwóch pokoleń.

Krystyna Kusak



Fot. Marek Kulpa

lutym 2002

Ferie w świetlicy

Śmiech i wesoły gwar wypełniał Młodzieżową Świetlicę Środowiskową, działającą przy Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. Serdeczna, rodzinna atmosfera, życzliwość i domowe ciepło to prawdziwy magnes, który przyciągał dzieci i młodzież. Codziennie w zajęciach uczestniczyło czterdzieścioro dzieci, a nieraz i więcej. Dom Kultury sponserował seanse filmowe i zajęcia plastyczne. Dostarczały one dużo rozrywki, były zabawne i rozwijające. Dużą frajdę sprawiły kąpiele na miejscowym basenie, finansowane przez

Urząd Miasta. Zajęcia w samej świetlicy, przepełnione grami i zabawami, cieszyły ich uczestników. Wychowawcy i wolontariusze dołożyli starań, żeby podopieczni szczególnie miło wspominali czas spędzony podczas ferii. Warto zaznaczyć, że świetlica zmieniła swój wygląd - ustawiono nowe krzesła i stoły, które poskręcał nasz konserwator pan Jasiu „Złota Rączka”. Piszący te słowa też miał skromny udział w uprzyjemnianiu dzieciom i młodzieży zimowych wakacji. Wszystkim sponsorom wyrażamy gorące podziękowania.

Bogusław Bargiel

Uzupełnienie

W styczniowym Kęczaninie w tekście o wigilii w świetlicy młodzieżowej pt. „Paczki i życzenia” zabrakło jednego zdania. Ostatni akapit powinien brzmieć:

Po kolacji przyszedł czas na łamanie się opłatkiem. Wszy-

scy wszystkim składali życzenia. Kolejka wychowanków ustawiła się m. in. do kierownika Władysława Surówki. Dzieci życzyły sobie, by ich ukochana pani Maria Hankus-Godzisz, której 31 grudnia wygasła umowa o zatrudnienie w świetlicy, mogła się nimi dalej opiekować.

(nik)

BAL SPONSORA W KĘTACH

2 lutego bieżącego roku w sali herbowej Piwnicy Rycerskiej w Kętach odbył się kolejny już „Bal Sponsora”. Organizatorem balu było Kęckie Centrum Rozwoju z przewodniczącym Rady Miejskiej Józefem Skudlarskim na czele. W czasie licznych konkursów i licytacji jak zwykle posypały się kolejne pieniądze, które zostaną przeznaczone jak zwykle dla najbardziej potrzebujących. Tytuły Sponsorów Roku Gminy Kęty otrzymali:

- w kategorii małych firm Jan Tocezek, znany w naszym mieście z produkcji trofeów
- w kategorii dużych firm Antoni Piskorek, znany z wypieku wspaniałego pieczywa i ciast.

Wyróżnienia otrzymali:

- Banku Spółdzielczego w Kętach

- Beskidzka Energetyka S.A. - Zakład Energetyczny w Kętach
- Konzeption Południe
- SP J. „Górecki”
- PPHU „Haczek”
- PPHU „Iskierka”
- Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Tęcza” w Bielanych
- „Rylko & Rylko”

Wyróżnienia specjalne Kęckie Centrum Rozwoju przyznało natomiast:

- Firmie „Elfa” B. J. Jędrysek i B. A. Handzlik i Fundacji Dla Dzieci Pokrzywdzonych Losowo z Czechowic Dziedzic - dyr. K. Sepot.

Zebrane w czasie balu pieniądze Kęckie Centrum Rozwoju postanowiło przekazać między innymi na fundusz stypendialny dla uczniów Gimnazjum w Nowej Wsi.

AW

Jubileusz bielańskiego chóru Dziesięć lat śpiewania

Koncertem kolęd uczcił bielański chór parafialny, jubileusz dziesięciolecia swej działalności. Z tej okazji do kościoła p.w. św. Macieja Apostoła licznie przybyli parafianie oraz zaproszeni goście m.in. wicestarosta Grzegorz Goldynia, burmistrz Roman Olejarz, wiceburmistrz Kazimierz Brzuska.

Po koncercie chórzyści oraz ich goście spotkali się na plebanii na wspólnym oplatku i śpiewie. Z okazji jubileuszu,

miejscowy proboszcz, ks. Stanisław Czernik wręczył chórowi elektryczne organy.

Dyrygentem i opiekunem liczącego około 30 osób chóru jest Magdalena Rodak. Dzięki jej zaangażowaniu bielański chór osiągnął wysoki poziom artystyczny. - *Mamy trochę za mało męskich głosów, liczę, że uda się nam pozyskać do chóru jeszcze kilku mężczyzn* - mówi Magdalena Rodak. Bielański chór aktywnie włącza się w życie parafii, która w tym roku obcho-



dzić będzie 300. rocznicę kultu Cudownego Obrazu Pana Jezusa Cierpiącego. Przygotowania do tej rocznicy trwają już od

2000 r. Kościół w Bielanach jest jedynym w naszej diecezji Sanktuarium troszczącym się o kult Chrystusa Cierpiącego.

J.Ch.

Kochana Babciu, Kochany Dziadku



„Kochana Babciu, Kochany Dziadku z okazji Waszego święta na przedstawienie i poczęstunek zapraszają Was drogę wnuczeta”.

Tak oto 15 stycznia 2002 roku rozpoczęli swój występ uczniowie z klasy Va pod kierunkiem Katarzyny Kajor ze Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi. Dzieci zaprezentowały historię Narodzenia Pańskiego „opowiadając tak jak lud polski od wieków to przedstawiał, czyli jasełka”.

Uczniowie z wielkim zaangażowaniem uczestniczyli we wszystkich próbach, chcąc jak najlepiej zaprezentować swe aktorskie umiejętności.

Po przedstawieniu, gorąco oklaskiwanym przez babcie i dziadków oraz dyrekcję Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi, dzieci wręczyły swoim gościom własnoręcznie zrobione przez siebie prezenty. Kolejne spotkanie za rok.

K.K.

Witkowice

W świątecznym klimacie

„Nastój grudnia. ostatniego miesiąca roku, odznacza się niezwykłą odświętnością. Przyczynia się do tego śnieg i nadchodzące Gody. Świat, oczekując na przyście Zbawiciela, stroi się w biel - symbol czystości i niewinności. Ludzie, dalecy od czystości śniegu, spieszą w przedświtowym mroku na rotaty. Wszelkie stworzenie oczekuje na tę niezwykłą, niepowtarzalną noc.”

Tak uroczyste rozpoczęły swoje przedstawienie dzieci z klas trzecich i czwartej Szkoły Podstawowej w Witkowicach, które przygotowały pod okiem swoich nauczycieli pp. Doroty Rybackiej, Jolanty Parci, Doroty Koziół i Władysława Wana-

ta. Przedstawienie odbyło się we środę, 16 stycznia 2002r. o godz. 16⁰⁰. Na tę okoliczność szkolna sala gimnastyczna prawie zamieniła się w teatr. Na widowni zasiedli rodzice uczniów, rodzeństwo, dziadkowie, sąsiedzi i wszyscy, którzy jeszcze raz mieli ochotę przeżyć ten szczególny nastój Świąt Bożego Narodzenia, a nade wszystko podziwiać szkolnych artystów. Scena, specjalnie na tę okoliczność przystrojona, przedstawiała w centralnej części stajenkę z betlejemskim żłóbkiem, owieczkami, krowką i osiołkiem. Tu zajęli też swoje miejsce Józef z Maryją i Dzieciątkiem. Z boku sceny umieszczono choinkę i



Fot. Dorota Rybacka

Kęczanin 12

odświętnie przystrojony stół wigilijny, przy którym zasiadła współczesna rodzina. Po drugiej stronie usadowił się szkolny chór, który uświetnił inscenizację piosenkami i kolędami.

Tę odświętną atmosferę dodatkowo spotęgowała iście zimowa aura. Biała czapa śniegu okryła ziemię, a spory mróz pomalował policzki przybyłym dzieciom i dorosłym. Naciągający zmrok wytworzył dodatkowo nastroj tego przedstawienia. Skupiona widownia wysłuchiwała najpierw ilustrowanej poetycko i muzycznie opowieści o polskich tradycjach choinki, bożonarodzeniowych przesądach, wigilijnych zwyczajach, potrawach i życzeniach. Nie każdy zapewne wie, że choinka przyjęła się u nas dopiero w XVIII w., a poprzedziła ją *podłaźniczka*, zrobiona z samego wierzchołka świerka, ustrojona jabłkami, orzechami i kulą z kolorowych opłatków, zwana



światem, a w naszym rejonie także koroną splecioną ze słomek, co symbolizowało Jezusa jako króla. Dzieci przypominały dawne przesady np. ten, że kłótnia w wigilię źle wróży na cały rok, tym samym nawiązały do atmosfery zgody i miłości jednoczącej ludzi w Święta Bożego Narodzenia.

Następnie młodzi aktorzy odegrali tradycyjne jasełka na motywach ewangelicznych,

zinscenizowali więc historię narodzin Bożego Dzieciątka, zemstę złego Heroda, hold Trzech Króli i pasterzy. Ubrani stosownie do odtwarzanych ról w piękne stroje, posługując się rekwizytami, zdumiewali iście aktorską ekspresją. Szczególnie przekonująco odgrywali postaci charakterystyczne, np. Heroda, Śmierci, Diabłów. Całość wzbogaciły kolędy pięknie śpiewane przez szkolny chór, a

zakończyło wymowne przesłanie:

Wiesz, że Jezus narodził się w betlejemskim żłobie,

lecz biada, jeśli nie narodził się w tobie.

Na uznanie zasługuje ogromna praca, jaką dzieci i ich nauczyciele włożyli w inscenizację widowiska, przygotowując rolę, stroje, rekwizyty, scenografię, oprawę muzyczną. Wszystko prezentowane było już wcześniej uczniowskiej widowni na przedświątecznym apelu szkolnym i wzbudziło aplauz.

Cieszy fakt, że szkoła w Witkowicach co rusz podejmuje współpracę ze środowiskiem, a uczący w niej nauczyciele, właściwie rozumiejąc sens pracy wychowawczej, już nie pierwszy raz inicjują takie przedsięwzięcia. Wszak wymaga to nie tylko pomysłowości, ale też sporo dodatkowej pracy pedagogów i występujących dzieci.

Halina Kajta

Nowa Wieś

Z szopką w przedszkolu

Zwyczaj chodzenia po kolędzie, czyli kolędowania, połączony ze śpiewaniem kolęd i pastorałek na dobre zadomowił się w tradycji polskiej ok. XVIII w. Kolędy to pierwotnie pieśni związane z obrzędami Nowego Roku i obyczajem składania życzeń dostatkowi i wszelkiej pomyślności w gospodarstwie i w domu, za co należały się podarki zależne od stopnia zamożności domu. Czas zmodyfikował tę tradycję i wzbogacił o całe przedstawienia związane z Bożym Narodzeniem, a także zwyczajami regionalnymi. Toteż kolędnicy wędrowali po wsiach z szopką, gwiazdą, turoniem albo kozą, a także z piękną kolędą.

Tradycje szopki bożonarodzeniowej wpisane są więc w krajobraz naszych wsi od tak dawna, że zapewne naj-

starsi mieszkańcy ich nie pamiętają. Nie jest to jednak zwyczaj chętnie podtrzymywany. Dziś, zamknięci w swoich domach, niechętnie uchylamy drzwi przed nieproszonymi gośćmi, a już na pewno irytują nas odwiedziny natarczywych kolędników z papierową szopką skleconą naprędce z pudełka po butach. Nawet, kiedy zjawia się ci z prawdziwego zdarzenia, z pięknie wykonaną szopką, która niejednokrotnie bywa małym arcydziełem, rzadko okazujemy zadowolenie. A przecież, kolędnicy przybывая dawniej do domów, wnosili do nich radość, przy tym byli znakiem szczególnego czasu wzajemnej życzliwości i dobroci, jaką wyzwał w ludziach narodzony Bóg. Może więc warto ten zwyczaj kontynuować?

Na szczęście są jeszcze

tacy ludzie, którzy widzą sens w podtrzymywaniu tradycji w jej najlepszym wydaniu. Do nich należy pan Kazimierz Bogunia z Nowej Wsi koło Kęt. Choć dziś jest starszym panem na emeryturze, ojcem dwóch dorosłych synów, dziadkiem trojga wnucząt, w głębi duszy pozostała w nim pasja małego chłopca, majsterkowicza, który wciąż lubi się bawić w struganie figurek i sklepanie deseczek. Od wczesnej młodości konstruował bowiem szopki bożonarodzeniowe, z którymi wędrował przez wieś. Tuż po wojnie, gdy miał 14 lat, wykonał z papieru pierwszą szopkę, druga - ze słomy - była już oświetlona świeczką, ale omal nie podpałił wówczas całego domu. Zaniechał więc tych eksperymentów, dopóki oświetlenie sztuczne nie stało się łatwiej osiągalne.

Potem konstruował następnie, z drewna, kolorowej bibułki, materiału i złoconego papieru. Były to już kilkupiętrowe budowle, do których dokładał cały mechanizm poruszający figurki i oświetlenie wydobywające walory przestrzenne konstrukcji. Stworzył nawet całe przedstawienie wzorowane na starych kandydaturach otrzymanych niegdyś od księdza z Kęt. Jego bohaterami byli Bartosz z Bartoszą, Krakowiacy, Król z Królową, Żyd, Marszałek, Diabeł, Baba Jaga, Śmierć, Dziadek, Kominiarz. Z pieśnią:

Pan Jezus się narodził

I po kolędzie chodził,

A my chłopcy grzeczni

Po kolędzie przyszli.

Wiwat, wiwat bracia mili,

Zeszliśmy się w jednej chwili

Dla honoru i miłości,

Która jest na wysokości,

Wiwat, wiwat!

i całym widowiskiem wędrował od domu do domu, serdecznie witany i chętnie zapraszany.

Z ładną szopką zapraszano go nawet kilkakrotnie do tego samego domu. Dziś z rozrzewieniem wspomina tamte czasy i chętnie wraca do dawnych tradycji. Wprawdzie już nie wędruje po wsi, nie śpiewa kołęd pod drzwiami obcych domów, ale nadal robi szopki.

I robi tym chętniej, że czyni z nich świąteczne podarki dla swoich bliskich. W tym roku zrobił ich aż cztery i wszystkie powędrowały w świat. W ich wykonanie wkłada sporo serca, ale też trochę grosza, lecz się do nich nie przywiązuje, bo wie, że domy, do których trafią, docenią ich wartość i uszanują jego trud. Wiele jego szopek pozostało tu na miejscu, w Nowej Wsi.

Aż trzy zdobią miejscowy kościół parafialny w okresie Bożego Narodzenia i budzą zainteresowanie nie tylko rodzimych parafian. Około dwu-

dziestu szopek pan Kazimierz posiada w domu, ale niechętnie je pokazuje. Nigdy ich publicznie nie eksponował i nie jeździł na żadne wystawy. Za interesowanie nimi wykazała wnuczka, która opowiedziała o dziadkowych cudach wychowawczynom w przedszkolu. Dyrektor Przedszkola w Nowej Wsi, pani Alicja Korczyk zaprosiła pana Bogunię z szopką do swojej placówki.

Maluchy przywitały gościa kołędą, a potem obejrzały z uwagą krótkie przedstawienie, w którym miały okazję podziwiać poruszane ręką animatora drewniane laleczki, przedstawiające postaci starego Bartosza, jego żony Bartoszewej, Krakowiaka, Strażaka i in. Ileż było radości, gdy dzieciaki mogły podejść do szopki, dotknąć jej elementów, a nawet wziąć do ręki wybraną laleczkę. A niektóre były niezwykle, np. głowa jednej z nich, podcięta kosą przez Śmierć, opadała, jakby rzeczywiście została ścięta.

Spora radości wyzwoliła w dzieciach ta wizyta, tym bardziej, że specjalnie się do niej przygotowały. Zachęczone przez swoje panie wychowawczynie ubrały się w specjalne stroje, jedne były więc aniołkami, inne królami, jeszcze inne pastuszkami i przedstawiły swój program artystyczny pt. „Hej kołęda, kołęda...”. Wszystkie świetnie się bawiły, a radości nie było końca. Wspólnie z gościem odśpiewały też kilka wspaniałych kołęd.

Pan Kazimierz przyznał, że nigdy nie występował przed widownią tak zaabsorbowaną, skupioną i zaciękwioną. A wydawać by się mogło, że taki starość, jak wykonana przed pięćdziesięcioma laty szopka, pozbawiona mechanicznych elementów, zrobiona z malowanego ręcznie drewna, bibułki, kolorowej folii i kawałków szmatek nie wzbudzi zainteresowania dziecięcej widowni, żyjącej w czasach skomplikowanych gier komputerowych i

wirtualnej rzeczywistości. Jednak żywy kontakt nawet z tak prostą zabawką, z trudnych i powoli zapomnianych czasów, okazał się bardzo potrzebny, dostarczył przecież dużo większych wrażeń niż siusiąjąca Baby-Born, kolekcja Pokemonów, czy zdalnie sterowany spychacz. A może to rozmowa z dziadkiem, chwila opowieści o tworzeniu szopek, struganiu laleczek, o wędrowkach z kołędą w świąteczny czas, o tradycjach bożonarodzeniowych tak zaabsorbowała przedszkolną widownię?

Dobrze, że jeszcze ktoś odkrył taką pasję w sobie, a ktoś inny naklonił do podzielenia się nią ze światem, że mogły tę zabytkową już szopkę zobaczyć przedszkolaki. Wszak to zwyczaj zanikający, a przecież zaznajomienie z tradycją i oswojenie z nią jest potrzebne od najmłodszych lat, byśmy pamiętali, że Polacy nie gęsi.

Halina Kajta

W obronie naszego miasta i ojczyzny Hołd wszystkim poległym

12 lutego b.r. w Szkole Podstawowej nr1 im. św. Jana Kantego w Kętach odbyła się uroczysta akademii poświęcona pamięci Kęczan, którzy brali udział w kampanii wrześniowej, w bitwach na frontach drugiej wojny światowej, w ruchu oporu. Występujący uczniowie opowiadali o obronie Kęt przez Kompanię Obrony Narodowej z udziałem Wawrzekiewicza, Kowalskiego i Feliksa Dyczkowskiego, o bohaterskim poruczniku Zygmuncie Reimschüsslu poległym w bitwie pod Rajskiem, o bitwie nad Bzurą i pułkowniku Stanisławie Królickim. Wspomniano ważne bitwy II wojny

światowej (Monte Cassino, Lenino, Berlin, bitwę powietrzną o Anglię), zwracając uwagę na udział Kęczan. Uczniowie mówili też o represyjnej polityce niemieckiego okupanta: transportach Kęczan na roboty do Niemiec, do obozów zagłady; o wojennych losach kęckich pomników narodowych, o walce ze szkolnictwem, inteligencją. Przypomnieli o patriotycznej postawie rodziny Bilczewskich związanej z ruchem oporu. Nie zapomniano o żołnierzach radzieckich poległych w czasie wyzwolenia miasta, a spoczywających na kęckim cmentarzu. Uczniowie recytowali poezję Baczyńskiego, Bro-



niewskiego, Staffa, śpiewali wojenne piosenki. Na zakończenie minutą ciszy i zapaloną świecą wraz z nauczycielami uczcili pamięć poległych.

Akademii przygotowała nauczycielka historii pani mgr Beata Betlej. Piękną scenografię wykonała pani mgr Lidia

Biernat, a stroną muzyczną zajęła się pani mgr Elżbieta Sztefko. Wystąpili uczniowie z klas VI c i VI b, a w chórze zaśpiewały dzieci z klas IV-VI. Dla uczniów naszej szkoły była to znakomita lekcja historii i patriotyzmu.

Kęczanin 14

W Kole Gospodyń Wiejskich Drugie spotkanie opłatkowe

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Łękach zorganizowały noworoczne spotkanie opłatkowe dla mieszkańców wsi, miejscowych samorządowców, strażaków i wielu innych miłych gości.

To druga tego typu impreza. Łęczanie chcą, by na stałe zagłębiła w kalendarzu kulturalnym ich sołectwa.

- Wcześniej nie było tradycji wspólnego biesiadowania z naszymi gośćmi i przyjaciółmi. Dotychczas spotykałyśmy się w Dzień Kobiet, ale praktycznie

tylko we własnym gronie. Postanowiłyśmy to zmienić i zorganizować wieczorek noworoczny - mówi członkini KGW w Łękach Bronisława Bura.

Dla gospodyń wiejskich świąteczno-noworoczne występy jaśnelkowe przygotowały zarówno przedszkolaki, jak i uczniowie miejscowej szkoły podstawowej. Dzieciaki zostały nagrodzone burzliwymi oklaskami.

Następnie przed zaproszonymi gośćmi stanęły członkinie Koła Gospodyń Wiejskich, które



Zaproszenie od gospodyń przyjęło wielu mieszkańców Łęk. Fot. (nik)

przy akompaniamencie muzyka Michała Kruczalaka zaśpiewały swoje piosenki. Po wystę-

pie przyszedł czas na życzenia, łamanie opłatkami, kolędy i długą biesiadę.

(nik)

Pożegnali świąteczny czas Koncert kolęd i pastorałek

W kęckim Domu Kultury, prawie na zakończenie okresu bożonarodzeniowego, odbył się wspaniały koncert, który przypomniał kęczanom wspaniały, ciepły, świąteczny nastrój. IX Koncert Kolęd i Pastorałek rozpoczął kolędą „Przybieżeli do Betlejem” Zespół Pieśni i Tańca Kęty - Cepelia.

W sumie na scenie sali widowiskowej Domu Kultury w Kętach wystąpiło osiem chórów i zespołów. Wszyscy zaprezentowali najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki. Nie zabrakło także tych dawno już zapomnianych i takich, które publiczność słyszała po raz pierwszy w życiu.

Podczas koncertu zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca Kęty - Cepelia (opiekun i choreograf Emil Bytom, kierownik muzyczny Stanisław Tomalik), Chór Parafialny z Bielana (opiekun i dyrygent Magdalena Rodak), Trio z parafii p.w. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Nowej Wsi, Chór

Świętojański działający przy parafii p.w. św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach (dyrygent Stanisława Majkut), Chór Totus Tuus z parafii p.w. Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Kętach-Podlesiu (opiekun ks. Augustyn Paranycz, dyrygent Krystyna Bander) i Chór Głos Serca z parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach (opiekun i dyrygent Paweł Karpiński). W przerwach pomiędzy chórmi czas umilali widzowi muzycy Ewa Suknarowska i Michał Kruczalak.

Na zakończenie koncertu wszyscy wspólnie zaśpiewali na stojąco kolędę „Bóg się rodzi”.

- Artyści popisali się różnorodnością repertuaru i aranżacji - mówi Dorota Wojewodzic z Domu Kultury w Kętach. - Wart podkreślenia jest fakt, że wszyscy wystąpili w odświętnych, galowych strojach, co niewątpliwie wpłynęło na podniosłość nastroju.

(nik)



IX Koncert Kolęd i Pastorałek zainaugurował kolędą „Przybieżeli do Betlejem” Zespół Pieśni i Tańca Kęty - Cepelia. Fot. Foto-Centrum



Chór Głos Serca z parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach. Fot. Marek Kulpa

Zimowa przygoda z Domem Kultury

„Serdeczny śmiech uruchamia mięśnie, które powodują szybkie przetaczanie krwi z jamy brzusznej do serca, opróżniając pęcherzyk żółciowy. Jednocześnie śmiech zwiększa dotlenienie ciała, a więc ten, kto się często śmieje, żyje dłużej” - tak twierdzą naukowcy, którzy swoje wywody na temat zbawionego wpływu śmiechu na organizm człowieka popierają licznymi badaniami. Jeżeli więc śmiech wydłuża życie, to w takim razie dzieci z gminy Kęty, uczestniczące w zajęciach zimowych zorganizowanych przez Dom Kultury, powinny żyć bardzo długo, ponieważ śmiech towarzyszył im w ciągu wszystkich zajęć. Dom Kultury nie zapominał o tych, którzy wolny czas spędzali w mieście i to dla nich, jak co roku, zorganizował zajęcia pod wspólną nazwą - „Zimowa przygoda”. Nad całością przebiegu czuwała organizatorka zajęć - p. Magdalena Wójcik, a w prowadzeniu pomagały jej - p. Maria Witek - plastyk oraz Ewa Wójcik - studentka cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Gościnnie zajęcia prowadziła: p. Maria Karaim, p. Elżbieta Niemiec, p. Wacław Front, p. Krzysztof Kogut, p. Władysław Pasieka, oraz tancerze z KTT „Kleks” Marta i Tomek.

Program zimowych zajęć przedstawiał się dość różnorodnie i właściwie każdy mógł wybrać coś dla siebie. Stałym punktem programu były zajęcia plastyczne, które już od pierwszego dnia cieszyły się niesłabnącą popularnością. Dzieci pod czujnym okiem p. Marii wykorzystując materiały znalezione w domu, codziennie wyczarowywały coś innego, począwszy od strojów kamawałowych, poprzez kotyliony, patchwork, ozdoby z koralików, różności z masy solnej aż po ogromne akwarium. Końcowy efekt można obecnie obejrzeć w Domu Kultury, gdzie na górnym piętrze w gablocie znajduje się wystawa zimowej twórczości dzieci.

Czas wolny jest dobrą okazją nie tylko do zabawy, ale też, wbrew pozorom, do nauki (niekoniecznie tej szkolnej), dlatego więc organizatorzy wypoczynku postanowili przybliżyć kulturę słowa pisanego, a doskonałą okazją do tego była przeprowadzona w kraju akcja „Cała Polska czyta dzieciom”.

Niestety z żalem należy stwierdzić, że dzieci nie tylko czytają coraz mniej, ale też coraz rzadziej chcą słuchać czytanych im książek. Dużą większą popularnością cieszy się nadal szklany ekran, który przyciągał na „Pinokia”, „Stuarta Malutkiego” czy na ostatni przebieg sezonu - „Shreka”. Komu filmów na video było mało, mógł wybrać się do kina na poranki filmowe, w ramach których wyświetlane były dwa filmy: „Mali agenci” oraz „Psy i koty”.

Oprócz tego były oczywiście jeszcze zajęcia muzyczno-ruchowe, zajęcia teatralne, gry planszowe, rebusy i quizy. Nie zabrakło też mini konkursu omnibusów, w którym najlepszą wiedzą ogólną wykazali się: Iwona Barczuk, Basia Kurnik, Dawid Kurnik, Kasia Paleczny oraz Iza Fryś. Z kolei w konkurencjach sprawnościowych „Dziesięcioboju”, jak np. nawlekanie igły na czas, czy wrzucanie ziarenek fasoli do butelki, bezkonkurencyjną okazała się Monika Barczuk, a tuż za nią Kinga Jura oraz Justyna Wlazły.

Niewątpliwie atrakcją ferii była wycieczka do Domu Kultury w Stryżawie, dzieci uczestniczyły w warsztatach robienia zabawek z suszonej trawy. Każdy własnoręcznie robił jakąś zabawkę (niektórzy nawet po kilka). Najczęściej były to myszki, sowy i ptaszki, gdyż technika ich wykonywania była najprostszą, a pani tylko przyklejała oczy, uszy i łapki. Nieco bardziej skomplikowane figurki można było kupić, z czego oczywiście wszyscy skorzystali. Najbardziej podobał się Adam Małysz z trawy - niestety zbyt trudny, żeby można go było wykonać zaraz na pierw-

szych zajęciach. Po warsztatach przyszła kolej na Muzeum Zabawek, a potem jeszcze krótka wizyta w karczmie „Rzym” w Suchej Beskidzkiej i z powrotem, z ogromnym bagażem trawiastych zwierząt do domu.

Dwa ostatnie dni zimowej przygody dostarczyły szczególnie dużo emocji, albowiem upłynęły pod hasłem turniejów, balu i Mini Listy Przebojów. I tak, w czwartek do południa odbył się na hoku DK Turniej Ping Ponga, któremu sędziowali p. Wacław Front i p. Kszysztof Kogut, a który zakończył się zwycięstwem: w kategorii Szkoła Podstawowa: I miejsce zajął Dawid Blachura, II miejsce - Tomasz Wieroński, III miejsce - Patryk Legut i IV miejsce - Konrad Wieroński, natomiast w kategorii Gimnazjum: I miejsce przypadło - Dominikowi Wierońskiemu, II miejsce - Paweł Puchała, III miejsce - Jakub Błaszczak, IV miejsce - Mateusz Handy. Nagrody otrzymali jeszcze dodatkowo: Oliwia Koczur - jako jedyna dziewczynka i Eryk Koczur - najmłodszy uczestnik turnieju. Równie gorąco było na I piętrze DK, gdzie pod opieką p. Władysława Pasieki, odbyły się Zimowe Rozgrywki. Zaszczyt najlepszego szachisty przypadł Tomaszowi Pabiś, na II miejscu zakwalifikował się Marcin Matyszkowicz i na III miejscu - Marek Majcherek. Nagrodę dla najmłodszego szachisty otrzymał Wojtek Kleczar. To wszystko było do południa, a po południu tradycyjnie już bal kamawałowy. Do balu już tydzień wcześniej przygotowywali dzieci tancerze z KTT „Kleks” - Marta i Tomek, którzy uczyli podstawowych kroków tanecznych. Ich znajomość okazała się na balu bardzo przydatna, albowiem obok konkursu na najładniejszy kotyliion był też mały maraton taneczny. Bal kamawałowy nie byłby balem kamawałowym bez strojów i kotyliionów. I tu trzeba przyznać, że dziecięca wyobraźnia nie zna granic. Dzieci wykazały się bardzo dużą pomysłowością w ich przygotowaniu i naprawdę ciężko było wybrać, który kotyliion jest najładniejszy.

Zimową Przygodę zamknęła Mini Lista Przebojów, która

pod względem ilości występujących zespołów i solistów okazała się rekordowa, bowiem uczestników było aż 28. W jury zasiadli: p. Agnieszka Matusiak, p. Andrzej Naglik oraz p. Dawid Foryś. Przyznali oni następujące nagrody: w kategorii solistów: I miejsce Oliwia Koczur (Natalia Oreiro: „Cambio dolor”), II miejsce równorzędne: Jowita Wiśniewska (Ateens) i Natalia Szafrańska (Łzy: „Narcyz”), III miejsce - Anita Kadłubicka (Jennifer Lopez). Natomiast w kategorii zespołów: I miejsce - Magda Francuziak, Anna Baścik, Beata Targowska, Ewelina Tolarczyk, Róża Jędrzejowska, Monika Bienia, Ola Kacorzyk, Sabina Dobrzańska (Geri Halliwell: „It's Raining Man”), dwa równorzędne II miejsca: Kasia Bąbacz, Kasia Mitoraj, Basia Zielińska, Aldona Bąbacz, Ania Szypuła, Ola Noworyta, Aga Gibas, Monika Batko, Natalia Koziol (Yeti) oraz Małgorzata Suchocka, Alicja Suchocka, Izabela Torowska (Destiny's Child: „Bootlicious”), a także dwa równorzędne III miejsca: zespół Sznickersy w składzie: Łukasz Twardowski, Kszysztof Żebro, Adam Wojnar, Marcin Nakonieczny, Rafał Buczułiński, Tomasz Szalonek (Krzysztof Krawczyk: „Mój przyjaciół”) oraz zespół Tańczące Nóżki, czyli Justyna Mitoraj, Kinga Naglik, Bożena Kwaśniak, Malwina Mąkina (Squeezer: „Sweet Kisses”). Jury podkreśliło, iż wybór był naprawdę trudny, ponieważ wszystkie zespoły prezentowały wysoki poziom i były bardzo dobrze przygotowane. Na uwagę zasługuje też fakt, że dzięki takim zespołom jak „Ich Troje” (aż 8 wykonawców) czy „Łzy” dzieci zaczęły wykonywać też polskie piosenki, a nie jak do tej pory wyłącznie anglojęzyczne.

Dwa tygodnie wspólnych zabaw minęły bardzo szybko. Szczególne podziękowania należą się dla Urzędu Gminy, który dofinansował zimowy wypoczynek dzieci oraz dla Międzygminnego Zakładu Komunikacyjnego w Kętach za życzliwą współpracę.

Ewa

Warto zobaczyć!!

Dom Kultury w Kętach gorąco zachęca do obejrzenia wspaniałej wystawy malarstwa i rzeźby, której autorami jest dwoje artystów: **Maria Piech** i **Jan Szklany**.

Maria Piech jest osobą o wszechstronnych uzdolnieniach, której twórczość obejmuje zarówno malarstwo sztalugowe, jak i poezję. Od roku 1992 jej działalność artystyczna skupiła się wyłącznie na malarstwie, co związane było ze wstąpieniem do Stowarzyszenia Plastyków Amatorów „Ondraszek” w Bielsku - Białej. Współpracuje również z grupą plastyków skupionych w grupie „Włókniarz”, od 1995 r. z Amatorską Grupą Twórczą „Strumień”.

Pierwsza wystawa malarska artystki, połączona z prezentacją rzeźb jej ojca - Wawrzyńca Krzemka, odbyła się w galerii „Pod Ratuszem” przy Ośrodku Kultury w Strumienu i stanowiła początek jej drogi artystycznej.

Od tego czasu pani Maria postawiła na rozwój. Uczestniczyła w wielu plenerach, m.in. w

Paryżu, Wenecji, Zakopanem, Międzybrodziu Żywieckim, Lanckoronie, Suwałkach, Gorzowie Wielkopolskim, Jastarni. Jej malarstwo ma charakter poetycki. Autorka operuje metaforą wizualną, zaczerpniętą jakby z baśni, czy opowiadań ludowych, co stwarza niepowtarzalny klimat i nastrój. Stosuje kolorystykę barw ciepłych. Jest to malarstwo autentyczne, w pełni oddające stosunek artystki do świata, który postrzega i przeżywa. Jest laureatką Wojewódzkiej Wystawy Malarstwa w Bielsku-Białej, gdzie w 1996 roku za obraz „Tańcząca z chmurami” otrzymała II nagrodę, a w tym samym konkursie rok później akwarela „Stara chata” otrzymała wyróżnienie. W swoim dorobku ma również opracowania graficzne zbiorów poetycko-malarskich. Pani Maria Piech pisze również wiersze, które były publikowane m.in. w almanachach: Twórczości Literackiej Woj. Bielskiego, Literacko-Plastycznym w Jastrzębiu-Zdroju, grupy „Gronie” w Żywcu oraz w prasie. Uczest-

niczyła w spotkaniach autorskich w Lanckoronie, Bielsku, Wilkowicach oraz Zebrzydowicach. Jest artystką pełną pomysłów, wyobraźni i ciepła, wielką romantyczką wśród przyrody, którą bardzo ukochała, do której tęskni i wraca w poezji i obrazach. Z kolei rzeźba jest tą dziedziną twórczej wypowiedzi, w której sprawną ręką, wycucie przestrzeni i proporcji brył stanowi o wyrazie wypowiedzi artystycznej. **Jan Szklany** - góral spod Rabki - z tych właśnie jakości robi sprawnie użytek. Gdyby wypisać obok siebie wszystkie konkursowe trofea artysty, nie starczyłoby kilku wołowych skór. W 1989 r. zdobył II miejsce i nagrodę publiczności na Ogólnopolskim Biennale Sztuki Nieprofesjonalnej w Skawinie, rok później wziął wszystkie laury w Konkursie Sztuki Nieprofesjonalnej „Rudzka Jesień”, potem dostał wyróżnienie w Kielcach na konkursie Ludowej Sztuki Religijnej, a wreszcie zgarnął ponad 13 pierwszych nagród w najbardziej znanych krajowych przeglądach dla artystów amatorów. Miał do tej pory około

60 wystaw, jego dzieła w charytatywnych aukcjach sprzedawała radiowa „Trójka”, do telewizji zapraszali go Maciej Orłoś i Janusz Weiss. Swoją dorobek pokazywał w Niemczech i Czechach, nawet na słynnym „EXPO' 91” we Francji. Naukowe prace pisali o nim studenci, a za reportaże na jego temat nagradzani byli radiowcy. Został również stypendystą Ministerstwa Kultury i Sztuki. Jest artystą tworzącym z potrzeby ducha, ewenementem w skali krajowej, amatorem rodem z Podbeskidzia. W swoim dorobku ma ponad 300 rzeźb, z których niewielka część wystawiona w sali kameralnej DK zachwyca, a cała wystawa trwająca do **5 marca b.r.** wzywała wśród zwiedzających niezapomniane wrażenia.

Nie jest możliwe, aby w paru zdaniach przybliżyć Państwu całą drogę artystyczną i osiągnięcia tych wspaniałych twórców. **Dlatego serdecznie zapraszamy do udziału w spotkaniu z pp Marią Piech i Janem Szklanym w dniu 28 lutego o godz. 18⁰⁰ w sali kameralnej Domu Kultury w Kętach.**

Do zobaczenia
D.K.

Wojewódzki konkurs poetycki Szukam słowa

Piotr Oprzędek ze Stróży koło Myślenic zwyciężył w kolejnej edycji wojewódzkiego konkursu poetyckiego **Szukam Słowa** w kategorii powyżej 21 roku życia. Imprezie zorganizowanej przez Dom Kultury w Kętach patronowała „Gazeta Krakowska”.

Pan Piotr zdobył I miejsce w kęckim konkursie już drugi raz. Oceniając nadesłany przez niego zestaw wierszy zatytułowanych - „Leasing”, „Manekiny” i „Tydzień” - jury, podobnie jak w ubiegłym roku, było jednomyślne. -Nie jest codziennością, że poeci w konkursach i to co rok tych samych, zdobywają pierwsze miejsca. Tym bardziej więc

takie wyróżnienie jest dla mnie ogromnym zaskoczeniem - powiedział nam Piotr Oprzędek. - Muszę przyznać, że bardzo spodobała mi się idea konkursu - szukam słowa. Bo ja pisząc, bawię się słowem. Jest ono dla mnie tym, czym kamień dla rzeźbiarza. Muszę je przemysłuć i na nowo zrozumieć. Gdy jestem całkowicie przekonany, że to słowo jest obrobione, dopiero przelewam je na papier. Wiersz często powstaje długo. Jest ta pierwsza myśl, którą notuję ręcznie. Następnie na maszynie, gdzie nanoszę poprawki i dalej na komputerze. Perspektywa czasu udoskonala myśli. I dopiero wiersz w taki



Wojewódzki konkurs poetycki Szukam Słowa zorganizowano w kęckim Domu Kultury już po raz szósty. Fot. (nik)

sposób przemysłany, tyle razy obrobiony trafia m. in. na konkurs. Można napisać książkę sensacyjną i być obok niej.

Autor przemyśli całą akcję, ale nie opisze jej duchem. A poeta daje cząstkę siebie w każdym jednym wierszu, obnaża się. Drugie miejsca zdobyły Bogusława Kusek z Oświęcimia i Ewa Gruca z Toporzyska, a trzecie Janusz Czerniak z Olkusza, Karina Wiklik z Krakowa i Stanisław Sikor z Kęt. Wyróżnienia otrzymały Anna Bogacz i Małgorzata Kubie z Bulowic oraz Agnieszka Mirek z Krynicy. W młodszej grupie, od 16 do 21 lat, nie wyłoniono zwycięzcy. Druga lokata przypadła w udziale Grażynie Chmielewskiej i Aleksandrze Kowalskiej z Kęt, a trzecia Magdalenie Falus z Kóz, Karinie Moch z Kęt i Kindze Urbańczyk z Bulowic.

Komisja konkursowa postanowiła też wyróżnić zestawy wierszy Ireny Kaczmarczyk i Eweliny Mikołajskiej z Krakowa, Adama Kruczałaka z Kęt, Katarzyny Musiał z Oświęcimia i Łucji Dydyńskiej z Chelmska. Szósty konkurs poetycki zorganizowała, jak zawsze, Małgorzata Kasolik-Piecha z Domu Kultury w Kętach. Po raz pierwszy wiersze oceniane były w dwóch kategoriach - od 16 do 21 lat i powyżej 21 lat. - Na konkurs napłynęło 56 zestawów wierszy. Trzy nie były oceniane, gdyż autorzy nie podali kategorii - mówi organizatorka imprezy - Większość nadesłanych wierszy napisali bardziej dojrzały twórcy. Podobnie, jak w ubiegłym roku

prace oceniała komisja konkursowa w składzie Irena Drożdżik, Barbara Kaczmarczyk i Kazimierz Palma.

- Warsztatowe hasło konkursu Szukam Słowa zobowiązuje wszystkich piszących do pielęgnowania przekazu językowego i nieodzownej w tej stylistyce lekkości słów. Dzięki objaśnionym kryteriom oplaca się startującym autorska świeżość myśli i niekonwencjonalne wypowiedzianie się poprzez słowny obraz lub poetycką metaforę - mówi Irena Drożdżik. - Trudno jest niewątpliwie sformułować myśl w wypowiedzi jakoś tak zdyscyplinowanej, jak tekst poetycki. Na co dzień przecież nie mamy tej skłonności, a na dodatek ta nasza co-

dzienna polszczyzna jest zachwaszczona i zaniedbana. Każdy z nas posiada jednak tę świadomość, że poezja jest sztuką słowa, a więc słowo musi być bardzo nośne i bywa nośne. Czasem jest ono dla nas bardzo porywające i stanowi impuls dla myśli. Siadamy wówczas w nocy przy lampie, łapiemy myśl i musimy ją zapisać, bo rano już jej nie będzie. I dopiero na kanwie tej myśli zainspirowanej słowem możemy tworzyć dalsze słowa. Efektem jest często niezwykła opowieść o zwyczajności. Wiersze tegorocznych i ubiegłorocznych laureatów konkursu Szukam Słowa zostały opublikowane w antologii wydanej przez Dom Kultury w Kętach.

Młodzi literaci

30 opowiadań oceniono podczas VII konkursu literackiego organizowanego przez Dom Kultury w Kętach. Konkurs adresowany był do uczniów z klas IV,V,VI i stanął jeden z etapów Szkolnych Potyczek Artystyczno-Kulturalnych.

Prace na temat: „Rok 2000 - koniec tysiąclecia - najważniejsze wydarzenie, najciekawsze wspomnienie” oceniała komisja w składzie Irena Drożdżik - polonistka, Kazimierz Palma - pisarz, członek Związku Literatów Polskich oraz Wacław Front - polonista. Pierwsze miejsce zajęła Katarzyna Kania z kl. V - SP Nr 2 w Kętach

Drugie otrzymała Joanna Tomiak z kl. VI - SP w Bulowicach Trzecie przyznano Mateuszowi Sokalskiemu z kl. VI a - SP Nr 2 w Kętach, Grzegorzowi Pelczarowi z kl. VI c - SP Nr 2 w Kętach oraz Ewelinie Piwowarczyk z kl. V a - SP w Bulowicach.

Ponadto wyróżnienia otrzymali: Katarzyna Maciąg z kl. VI - SP w Bielanych, Jolanta Bryzek z kl. IV - SP w Bulowicach i Piotr Zator z kl. VI - SP w Bielanych. Nagrodzone opowiadania ukażą się w całości lub fragmentach na łamach „Kęczaniana”.

J.Ch.

Prezentujemy pracę Katarzyny Kani, laureatki I miejsca VII Konkursu Literackiego.

Katarzyna Kania zajęła III m-ce w grupie 12-13 w XV Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego „Złote Pantofelki” - Kęty

Na „pudle”

Taniec to moja pasja. Myślę, że w słowie „pasja” nie ma ani odrobiny przesady, skoro każdą wolną chwilę poświęcam na taniec. Jestem uczennicą klasy piątej. Z nauką nie mam żadnych problemów. Wręcz przeciwnie, sprawia mi ona wiele satysfakcji. Z natury jestem ciekawa świata, więc uczę się chętnie i mam dobre wyniki. Jednak, gdy większość moich koleżanek spędza wolny czas na podwórku, przed komputerem czy telewizorem, ja idę na trening. Trenuję siedem godzin w tygodniu. To trudna i mozolna praca. Stojąc przed lustrem w sali treningowej, po raz dziesiąty powtarzamy ten sam krok, figurę, ruch głowy i wciąż nie jesteśmy z siebie zadowoleni. Czasem myślimy, że to nie ma już sensu i chcemy się poddać. Jednak to tylko zmęczenie pozwala nam na takie rozterki. Na turnieju dajemy z siebie wszystko. Piszę „my”, ponieważ taniec towarzy-

ski oparty jest na pracy partnera i partnerki. Dlatego to takie trudne. Wyniki nie zależą od nas samych, naszego talentu, pracy, ale również od pracy naszego partnera. Jak mawia nasza trenerka: „W tańcu głową jest partner, zaś partnerka jest jego ozdoba”. Mam szczęście, bo mojemu partnerowi talentu nie brak, choć jest młodszy i niższy ode mnie. Wielu ludzi uważa, że razem niczego nie osiągniemy. Jakby na przekór tym opiniom możemy się już pochwalić całkiem dobrymi wynikami. Jako partnerzy musimy być dla siebie bardzo życzliwi i tolerancyjni. Jeśli któreś z nas zawali coś na turnieju, trzeba być wyrozumiałym, bo nie wiesz, czy sam się nie potkniesz następnym razem. To nie jest łatwe. Nieraz klócimy się podczas żmudnego treningu, gdy po raz setny coś nam nie wychodzi. W końcu jednak zawsze któreś z nas wyciągnie rękę na zgodę, bo oprócz naszego wspólnego celu, jakim jest ta-



Laureaci VII Konkursu Literackiego. Fot. J.Ch.

Kęczanin 18

niec, ważna jest też wzajemna sympatia. Gdy jedziemy na turniej, gdy stajemy na parkiecie, zapominamy o drobnych kłótniach i nieporozumieniach. Stajemy naprzeciwko siebie, przyjmujemy wyjściowe postawy i wtedy rozumiemy się bez słów. Jesteśmy parą.

Kariera tancerza oparta jest na zdobywaniu kolejnych klas, od początkującej „E” do klasy międzynarodowej „S”. Aby zdobyć wyższą klasę, należy zbierać dwaście punktów, czyli inaczej ograć dwieście par oraz zdobyć trzy „pudła”. Pudłem tancerze nazywają jedno z trzech pierwszych miejsc, kiedy staje się na podium. W ubiegłym roku przeżyłam dzień, o którym marzy każdy tancerz, dzień, który z pewnością zaliczać będę do najpiękniejszych dni w moim życiu. Osiemnastego lutego 2000 r. nasz klub taneczny zorganizował, jak co roku, Turniej Tańca Towarzystwa „Złote Pantofelki”. Dla nas ten turniej jest zawsze dużym przeżyciem, bo odbywa się w Kętach i na widowni zasiada wielu naszych krewnych, przyjaciół, kolegów ze szkoły. To bardzo nas mobilizuje, ale też mocno stresuje. Z tym dniem mój partner i ja wiązaliśmy jeszcze dodatkowe nadzieje na zmianę klasy tanecznej. Brakowało nam tylko jednego pudła i trzynastu punktów. Od rana powtarzaliśmy sobie: „Musimy, musimy zwyciężyć!” Widziałam, że emocje w tym dniu udzieliły się także naszym rodzicom, choć próbowali to ukryć. Widziałam w lustrze trzęsące się ręce mojej mamy, gdy upinała mi elegancko włosy. Strój i fryzura, to, oprócz umiejętności, nieodłączne elementy tańca.

Punktualnie o dziesiątej rozpoczął się turniej. Najpierw runda honorowa wokół parkietu i prezentacja klubów. Na zaproszenie naszego klubu odpowiedziało wyjątkowo wielu tancerzy. W naszej kategorii wiekowej 10-11 lat, klasa E, zgłosiło się piętnaście par. Była więc szansa na zdobycie potrzebnych nam punktów, ale jak ją wykorzystać. Wciąż miałam obawy, czy jeste-

śmy w formie, bo trzy miesiące przed tym turniejem mój partner miał wypadek samochodowy i dlatego nie mógł trenować. Nasza trenerka wciąż dodawała nam otuchy, zapewniała nas, że wierzy w nasze możliwości. To bardzo pomaga. Wszyscy nas dopingowali, koledzy z klubu poklepywali nas po ramieniu.

Pamiętam jeszcze ostatnie słowa mamy: „Nie osiągniesz żadnego celu, jeśli nie uwierzysz we własne siły” i zaczęła się runda ćwierćfinałowa. Kolejno zatańczyliśmy trzy tańce latyno-amerykańskie, a po krótkiej przerwie trzy tańce standardowe. Koniec muzyki. Nerwowo szukałam wzroku naszej trenerki. Na szczęście uśmiechała się. Trzymaliśmy się z partnerem mocno za ręce. Czuliśmy, że było niezłe. Minęły dla nas wieki, zanim usłyszeliśmy, jak konferansjer wyczytywał numery par, które przeszły do rundy półfinałowej. Najważniejsza była tu jedna liczba „14”, którą mój partner nosił na plecach. Udało się, przeszliśmy dalej. Czas mijał szybko, ale my coraz bardziej ośmieleni, wykonywaliśmy skomplikowane figury w rytmie cha-cha, samby, walca wiedeńskiego czy quick stepa. W przerwach dopingowaliśmy naszych kolegów z klubu, którzy walczyli o zwycięstwo w innych kategoriach wiekowych i klasach tanecznych. Informację o tym, że przeszliśmy do finału, oboje z moim partnerem przyjęliśmy z dużym spokojem.

Wiedzieliśmy, że jesteśmy coraz bliżej celu. Opanowanie i koncentracja były dla nas teraz najważniejsze. Nawet nasza trenerka stała obok w milczeniu. Wiedziała, że dalsze rady mogą nas tylko rozkojarzyć. Zagrały pierwsze takty muzyki, dla nas był to już ostatni popis. Strach sparaliżował mi nogi, ręce wisiały mi jak drewniane klocki. Czulałam, że zaraz stąd ucieknę. Nie pamiętałam kroków. Tak blisko celu, a ja nie byłam w stanie wyjść na parkiet. Bałam się porażki, wiedziałam, że nie wystarczy tylko pragnąć. To za mało. Wtedy usłyszałam czyjeś ciche słowa, chyba mojej mamy: „Pra-



Autorka tekstu Katarzyna Kania z mamą (z lewej) i Ireną Drożdżik.

cowałaś na to cały rok, nie zmarnuj tego, pocznij muzykę, a potem już wszystko będzie dobrze”.

Mój partner szarpnął mnie za rękę. Już czas. Zaczęliśmy od walca angielskiego. Nie wiedziałam, co robię, moje ciało samo poruszało się w rytmie muzyki. Trema minęła. W latynie daliśmy prawdziwego czadu, a w standardzie poruszaliśmy się lekko jak listki na wietrze.

Potem było już tylko długie oczekiwanie na werdykt sędziów. Czytali kolejno miejsca, szóste, piąte, czwarte i wywoływane pary wychodziły na środek parkietu po odbiór dyplomów. Gdy wśród par, które zajęły miejsca trzecie i drugie, nie było pary z numerem 14, wtedy lzy napłynęły mi do oczu i usłyszałam okrzyk mojego partnera: „Kaśka, wygraliśmy!”. Mocno chwycił mnie za rękę i poprowadził nas na podium. Stanęliśmy na najwyższym „pudle”. Na naszych szyjach zawisły złote medale. Zabrzmiały fanfary tylko dla nas. Wszyscy bili nam brawa. Byłam bardzo szczęśliwa, ale czekałam z niepokojem na jeszcze jedną ważną informację. Pary zaczęły już opuszczać podium. Nerwowo szukałam wzrokiem mojej mamy. Wyczytałam z jej twarzy zaniepokojenie. To przecież nie może być koniec. I wtedy konferansjer poprosił publiczność o uwagę i zakomunikował tak ważną dla nas informację: „Para numer 14, która zajęła dziś pierwsze miejsce w kategorii 10-11 lat, zdobyła również klasę taneczną

„D”. Teraz dopiero w pełni osiągnęłam swój upragniony cel. Teraz wiedziałam, dlaczego tak często musiałam rezygnować z tak wielu przyjemności, do późna w nocy odrabiać lekcje, leczyć niezliczone odciski na stopach. Wiedziałam jednak, że było warto.

Od tego dnia minął już prawie rok. Mamy zdobyte kolejne 150 punktów i pięć „pudła”. Rozwijamy się szybko, pracujemy wytrwale, bo wiemy już, po co. Mamy swój cel, którym jest klasa „C”. Nie wiem, czy jeśli jeszcze kiedyś zdobędę wyższą klasę, to przeżyję to równie mocno, jak rok temu. Wiele się jednak wtedy nauczyłam. Wiem, że bez względu na to, co robię, musi to mieć cel. Nie wolno nam też zapominać o tych, którzy się do osiągnięcia naszego celu przyczyniają. Dlatego tak bardzo wdzięczna jestem swojej trenerce za zaangażowanie, cierpliwość i rozbudzenie we mnie pasji do tańca, moim rodzicom, którzy mnie dopingują i umożliwiają mi trenowanie oraz mojemu partnerowi, który poza parkietem jest też moim przyjacielem. Celem, dla którego piszę to opowiadanie, jest konkurs literacki. Bez względu jednak na wynik, osiągnęłam też coś innego, bardzo dla mnie ważnego. Uświadomiłam sobie, jak bardzo kocham taniec, a opisując ten najpiękniejszy dzień w moim życiu, mogłam go przeżyć jeszcze raz i poczuć się bardzo szczęśliwa.

Tancerka

Młodzi piszą Wielkie bale karnawałowe „Dwójki”

4 i 5 lutego b.r. uczniowie klas I - III ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kętach rozpoczęli II semestr nauki w niecodzienny sposób - wielkimi balami karnawałowymi.

Inauguracja nastąpiła w barwnym korowodzie przy dźwiękach poloneza. Na parkiecie w rytm największych przebojów granych przez prawdziwy zespół muzyczny tańczyły: księżniczki, wiedźmy, wampiry, zwierzątka, cyganki, skrzaty, sportowcy... Kostiumy były tak piękne i oryginalne, że słodczykami obdarowano wszystkie bajkowe postacie.

Wielką atrakcją był walentynkowy koncert życzeń.

Zabawa była wyśmienita, a nad magią balu czuwał sam Harry Potter. A jak wspominają to uczniowie, przeczytajcie sami.

Bal karnawałowy

Karnawał dobiegł końca. Szkoła, bo jest to czas tańców i wesolych zabaw.

Dla nas zorganizowano też w szkole karnawałowy bal przebierańców. Na jednej sali spotkali się: rycerz, Pippi, jaskiniowiec, Harry Potter, Myszka Miki, cyganki, piłkarze, wróżki i wesołe kłowny. Ja byłam Indianinem, a mój młodszy brat - leśnym skrzatem. I tym razem rodzice postarali się, by nasze stroje były piękne i kolorowe. Sala gimnastyczna zamieniła się w naszą salę balową. Panie nauczycielki przystroiły ją balonikami i papierowymi girlandami. Do tańca przygrywał nam zespół „Metrum”. Jak na prawdziwym, „dorosłym” balu można było zadedykować komuś wybrany utwór. Najczęściej adresatkami w tym „koncercie życzeń” były nasze panie wychowawczynie. Wielu ludzi starało się, aby nasz bal był dla nas wspaniałym przeżyciem. Niestety nie wszyscy koledzy docenili ten trud. Płatali się po kątach sali, nie włączali się do proponowanych



Fot. Marek Kulpa

zabaw. Przecież to nie wstyd tańczyć z kolegą czy koleżanką! Trzeba umieć w różny sposób spędzać miło czas. Przynajmniej raz w roku warto pobać się w tanecznych rytmach.

Jacek Gaudyn kl. III c

Bal przebierańców

4 lutego 2002 r. odbył się w naszej szkole bal przebierańców. Jak sama nazwa wskazuje dzieci były przebrane za postacie z bajek i zwierzęta. Ja byłam przebrana za pannę młodą. Miałam piękną, białą suknię i długi welon.

Na balu przeprowadzono kon-

kurs na najpiękniejszy i najciekawszy strój. W każdej klasie były wybrane przez jury cztery osoby. Wszystkie stroje były piękne. Panie nauczycielki zrobiły nam niespodziankę i zaprosiły zespół „Metrum”. Grali oni muzykę skoczną i wesołą, przy której dobrze nam się bawiło. Ja także bawiłam się z dziećmi przy dźwiękach muzyki. Sala była przystrojona w serpentyny i balony, była prześliczna. Pod koniec jedna z pań nauczycielek urządziła zabawę w kole. Uważam ten bal za udany i mam nadzieję, że następny będzie również taki wesoły.

Joanna Bódział k l. III c.

XV Jubileuszowy Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego Złote Pantofelki

145 par tanecznych z 37 klubów polskich, czeskich i słowackich stanęło w taneczne szranki w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2, a wszystko za sprawą XV Jubileuszowego Turnieju Tańca Towarzyskiego Złote Pantofelki.

Imprezę przygotował, jak zawsze, Dom Kultury w Kętach i Klub Tańca Towarzyskiego Kleks.

- Taniec towarzyski jest dzisiaj o wiele bardziej popularny niż kilka lat temu. Szczególnie wśród dzieci i młodzieży - powiedział nam główny sędzia Ryszard Piasta z Opola. - Poziom turniej jest imponujący. Wielokrotnie mieliśmy problemy z punktacją. Nie-

zwykle przyjemnie było patrzeć na profesjonalizm reprezentowanej przez większość par.

- Jubileuszowe Złote Pantofelki nie różnią się niczym od poprzednich. Każdy turniej staramy się zorganizować jak najlepiej i na najwyższym poziomie. Dlatego też nie sądzę, by jubileuszowe zmagania różniły się czymś od ubiegłorocznych - mówi kierowniczka artystyczna imprezy Małgorzata Wiewiórka. - W tym roku wyjątkowo dopisały pary w klasie C. Tancerze są doskonale przygotowani i dobrze wiedzą po co tańczą i o co walczą. Należy też podkreślić, że część uczestników turnieju miała podwójnie podniesioną poprzeczkę, gdyż w



Puchary „Gazety Krakowskiej” otrzymali Dominik Mianowany i Monika Raźniak z Eskulapa Łódź oraz Rafał Pawiński i Sylwia Mreńca (w środku) z Klubu Tańca Towarzyskiego Kleks Kęty. Fot. (nik)

grudniu zmieniła kategorie wiekowe i klasy taneczne.

- Nasza impreza cieszy się dużym zainteresowaniem tancerzy

Kęczanin 20

i zyskuje coraz to większą renomę. Świadczy o tym chociażby liczba uczestników - dodaje kierownik organizacyjny Dorota Wojewodziec.

Występy tancerzy oceniała komisja sędziowska w składzie: Ryszard Piasta z Opola (sędzia główny), Anna Smoroń z Krakowa, Andrzej Mierzejewski z Częstochowy, Andrzej Dominiak z Jasła i Małgorzata Pletty-Zyznar z Krosna. Nad oprawą muzyczną czuwał Jarosław Michałek z Krakowa. Konferansjerkę prowadziła również krakowianka - Małgorzata Igielska.

W przerwie pomiędzy trzema konkursowymi blokami wystąpiła ze specjalnym pokazem para klasy A Mateusz Suchocki i Marta Suchocka z Klubu Tańca Towarzystwa Kleks w Kętach, specjalizująca się w tańcach standardowych.

Wyniki turnieju:

12-13 lat D standard - I miejsce Arkadiusz Bylica i Ewa Kufrej, Szkoła Tańca Latina Kraków, II miejsce Michał Wójcik i Izabela Mędrak, Złota Para Dębica, III

miejsce Mateusz Podgórski i Katarzyna Maziarz, Opolanin Opole,

12-13 lat D latin - Arkadiusz Bylica i Ewa Kufrej, Szkoła Tańca Latina Kraków, Mariusz Jasiński i Agnieszka Migut, Axis Nowy Sącz, Bartłomiej Pondo i Justyna Kurdziel, Złota Para Dębica,

12-13 lat E kombinacje 8 tańców - Ariel Zając i Joanna Kul, Forum Zabrze, Sławomir Gładys i Martyna Stwora, Kleks Kęty, Damian Milewski i Magdalena Horna, Cha-Cha Kielce, (V miejsce Mariusz Matejko i Justyna Młynarska - Kleks),

14-15 lat E kombinacje 8 tańców - Janusz Dwornik i Magdalena Drabek, Kleks Kęty, Łukasz Pawlas i Małgorzata Hołubowska, Forum Zabrze, Piotr Paczuski i Paulina Pawiańska, Nowy Styl Bielsko-Biała,

powyżej 15 lat D standard - Damian Neska i Maria Płowiec, GCT Gliwice, Mateusz i Magdalena Barycza, Złota Para Dębica, Andrzej Hull i Paulina Kidawa, Eneck Kraków,

powyżej 15 lat D latin - Andrzej

Hull i Paulina Kidawa, Eneck Kraków, Damian Neska i Maria Płowiec, GCT Gliwice, Rafał Calka i Karolina Woźny, Sośnica Gliwice,

12-13 C standard - Simon Bozek i Michaela Riedlova, Trend Ostrava (Czechy), Kamil Mikrut i Joanna Gieroń, Klasa Tamów, Adrian Nguyen i Katarzyna Kania, Kleks Kęty, (IV miejsce Grzegorz Zaręba i Iwona Obidowicz - Kleks),

12-13 lat C latin - Simon Bozek i Michaela Riedlova, Trend Ostrava (Czechy), Arkadiusz Kozioł i Natalia Kukułka, Klasa Tamów, Michał Wójcik i Izabela Mędrak, Złota Para Dębica, (IV miejsce Adrian Nguyen i Katarzyna Kania, VI miejsce Grzegorz Zaręba i Iwona Obidowicz - Kleks),

powyżej 15 lat C standard - Dominik Mianowany i Monika Roźniak, Eskulap Łódź, Piotr Bednarz i Magdalena Ogrodzka, Flamenco Gliwice, Karol Pianko i Magdalena Maliszewska, Eskulap Łódź,

powyżej 15 lat C latin - Dominik Mianowany i Monika Roźniak,

Eskulap Łódź, Karol Pianko i Magdalena Maliszewska, Eskulap Łódź,

Michał Czubkiewicz i Patrycja Duczkowska, Falaway Opole, 14-15 lat C standard - Patryk Chrost i Magdalena Mołęda, Flamenco Gliwice, Szymon Parzniewski i Julita Więcek, Sośnica Gliwice, Marek Suchocki i Karolina Wojewodziec, Kleks Kęty, (VI miejsce Rafał Pawiański i Sylwia Mreńca - Kleks),

14-15 lat C latin - Marek Suchocki i Karolina Wojewodziec, Kleks Kęty, Patryk Chrost i Magdalena Mołęda, Flamenco Gliwice, Rafał Pawiański i Sylwia Mreńca, Kleks Kęty, do 9 lat kombinacje 6 tańców - Jakub Reczek i Dominika Sumara, Klasa Tamów, Tomasz Stysiał i Anna Bryniak, Emika Tamów, Dominik Matuszczak i Sabina Bogacz, Ragtime Kęty.

„Gazeta Krakowska”, jeden z patronów medialnych turnieju ufundowała puchary dla dwóch, według jej reportera, najlepszych par. Otrzymali je Dominik Mianowany i Monika Roźniak z Eskulapa Łódź - zdobywcy Złotych

ciąg dalszy na str.28

Zimowa kanikuła w Szkole Podstawowej nr 2 Sportowe ferie

Uczniowie klas IV- VI Szkoły Podstawowej nr 2 w Kętach mieli okazję podczas minionych ferii zimowych uczestniczyć w starannie przygotowanej szkolnej imprezie zatytułowanej „Ferie zimowe na sportowo, czyli zdrowo”.

Organizatorami zabawy byli nauczyciele wychowania fizycznego Małgorzata Mrozik, Joanna Gruska, Wioletta Drabek i Jacek Drozdowski. Oni też prowadzili zawody.

Zimowa kanikuła w sportowym wydaniu spotkała się z dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży. W niejednokrotnie trudnych, ale zawsze zabawnych zmaganiach uczestniczyło 202 uczniów, którzy rywalizowali ze sobą w konkurencjach drużynowych i indywidualnych - mini hokeju, mini piłce siatkowej,

mini koszykówce, wyścigu, czterech ognia i tenisie stołowym.

Współzawodnictwu feriiowiczów towarzyszyły ogromne emocje tym bardziej, że zawody rozgrywano systemem każdy z każdym.

Dzięki sfinansowaniu bloku imprez przez Urząd Gminy w Kętach wszyscy zawodnicy dostali pamiątkowe dyplomy oraz słodczyce, a najliczniej reprezentowane klasy - nagrody rzeczowe w postaci sprzętu sportowego.

Wyniki zawodów (zwycięzcy):

Tenis stołowy: klasy IV dziewczęta - A. Kałużbicka IVe, chłopcy - M. Toczko IVe,

klasy V dziewczęta - J. Obidowicz Va, chłopcy - G. Zaręba Va,

klasy VI dziewczęta - A. Gabryś VIb, chłopcy - M. Klek VIc.

Wyścigi - kl. IVb, Va.

Mini hokej - IVc, Vf, VIa.

Cztery ognie - IVd.

Mini piłka siatkowa:

klasy V dziewczęta - Vf, chłopcy Ve.

klasy VI dziewczęta - VIb, chłopcy - VIc.

Mini koszykówka:

klasy VI dziewczęta - VIe, chłopcy - VIc.

Najliczniej reprezentowane były klasy IVb, Va i VIb.

(nik)



Reprezentacja kl. VIa. Fot. Marek Kulpa

Kapliczki, figury i krzyże w Kętach

Kapliczka w Dolinie Połock - Kęckie Góry Północne.



Przy drodze do Witkowic, w dolinie, w pobliżu potoku stoi kapliczka pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Wybudowana jest na planie prostokąta (2,5 x 5,2 m) o powierzchni ok. 8 m² i kubaturze ok. 16 m³. Nawę nakrywa sklepienie kolebkowe. Wewnątrz ołtarzyk z centralnie umieszczonym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej przywołuje do modlitewnego skupienia. Ściany wzbogacono obrazami Matki Bożej Licheńskiej, a we wnękach flankujących ołtarzyk obrazy św. Teresy i św. Jana Kantego. Krucyfiks dopełnia wystroju wnętrza kapliczki.

Dwuspadowy dach kryty dachówką, nieco wysunięty do przodu, tworzy nad wejściem okap. We wnęce w trójkątnym szczycie, umieszczono figurkę Najświętszej Maryi Panny. Fasadę wzbogacono zaokrąglonymi narożnikami. Prostokątne wejście (72 x 160 cm) zamykane jest drewnianymi drzwiami przeszklonymi do połowy.

Z bocznych ścian, małe (40 x 63 cm) prostokątne okna doświetlają wnętrze. Na zewnątrz apsyda zamknięta jest pełnym łukiem i zaakcentowana uskokiem. Nawę i apsydę obiega profilowany gzyms koronujący. Na północnej, zewnętrznej ścianie wmurowana jest tablica o treści: „FUNDOWAŁ JÓZEF JACOBI W ROKU 1844”.

Fundator kapliczki Józef Jacobi był wyznania mojżeszowego. Osiedleni w Kętach Żydzi, w okresie

krzysu gospodarczego nabywali domy w mieście i grunta poza miastem. Rodzina Jacobich znana była z przedsiębiorczości. Uruchoimiła przewóz dyliżansowy do Krakowa, handlowała bydłem. Józef Jacobi ufundował podobne do opisywanej kapliczki w Kętach Podlesiu i prawdopodobnie na górze w Malcu, dziś stoi ona obok kościoła św. Jana Kantego. Zmarł w 1861 roku i pochowany został na cmentarzu w Kętach.

Poświęcenia odrestaurowanej kapliczki dokonał w maju 1994 roku proboszcz parafii p.w. św. Małgorzaty i Katarzyny ks. kanonik Franciszek Knapik, rozpoczynając tym samym tradycję śpiewania majówek.

Obiekt na tle bujnej zieleni stanowi swojskie dopełnienie sielskiego uroku polskiego krajobrazu.

Choć liczy sobie 158 lat zachowana jest w doskonałej formie dzięki opiece okolicznych mieszkańców do których należą: Edyta i Elżbieta Olearczyk,

Bogumiła Kocemba, Barbara Korzonkiewicz, Leszek Kocemba, Stanisława i Marian Olearczyk, Andrzej Gołąb, Andrzej Kolasa, Józefa Nickuła.

Kapliczka przy ulicy Głowackiego

Jest to kapliczka postumentowa, u podstawy w planie zbliżonym do kwadratu (95 x 100 cm)



o łącznej wysokości, z górną częścią, około 2,5 m. Postument wmurowany z kamienia granitowego, jest częścią z poprzedniej kapliczki wzniesionej przez Andrzeja Buryana oraz córkę i jej męża Pawła Kaputę w 1992 roku. Po kilku latach zmienił się kształt kapliczki, a nawet miejsce ustawienia. Nie zmieniła się jednak figurka Matki Bożej, która trwa w kapliczce, a Jej opieka towarzyszy tym, którzy się tu modlą. Obecnie, po przebudowie około 1999 roku, kapliczka przybrała inne formy architektoniczne. Poprzednia grota została otynkowana, nakryta dwuspadowym dachem imitującym pokrycie dachówką. Szczyty

obite ozdobnymi listwami. Wnęka w układzie prostokątnym zakończona pełnym łukiem, zamykana metalowym oszklonym oknem jest iluminowana światłem elektrycznym. Figura ustawiona jest frontalnie ku ulicy. Matka Boża odziana jest białą długą przepasaną szatą. Postać Maryi okrywa błękitny meforion.

Troskliwe ręce fundatorów kapliczki upiększały miejsce wokół niej krzewami dbając o jej wygląd.

W przeszłości znajdowała się tu drewniana kapliczka szafkowa na słupie, z daszkiem dwuspadowym, pokrytym blachą, ze szczytem wyodrębnionym, pełnym.

Przeszkłone drzwiczki stanowiły zamknięcie kapliczki.

Wewnątrz znajdowała się gipsowa figurka Matki Bożej. Kapliczka powstała na fali

wielkiej czci Niepokalanie Poczętej Maryi. Jak wyjaśnia Stanisława Kminikowska, kapliczkę postawili jej dziadkowie Franciszek i Anna Trębłowie. Według relacji pani Stanisławy, przy kapliczce zbierali się sąsiedzi i śpiewali pieśni Maryjne przez cały maj. Przychodzili młodzi i starsi. Nie zaprzestano tego zwyczaju nawet podczas okupacji.

Uważam, że dobrze byłoby, aby przywrócić tradycję śpiewania pieśni majowych przy tej kapliczce i wielu innych na terenie Kęt. Jest to bowiem przebiegny zwyczaj.

Franciszek Chmiel

Zdjęcia Fot. autor

W drugą rocznicę śmierci

Wspomnienie o Władysławie Drożdżiku

ucznia

„Jaką wartość mają wspomnienia żywych o drogich nieobecnych, na czym polega ich prawda, po co się je pisze i czyta, co to jest osobisty stosunek człowieka do człowieka, krewnego, przyjaciela, nauczyciela, jak te osobiste związki wpływają na naszą pamięć, jak modelują obraz żywego człowieka - o tym wszystkim sporo umiałby powiedzieć każdy kulturalny człowiek, a więcej jeszcze pisarz.”

Włodzimierz Maciąg

Tymi słowami znanego krakowskiego profesora, Włodzimierza Maciąga, który był nauczycielem ś.p. Władysława Drożdżika, chciałbym rozpocząć mój osobisty wątek wspomnieniowy o moim wielkim nauczycielu, mistrzu i wychowawcy.

Gdy zdarzy się Wam wybrać na samotny spacer z dala od siedzib ludzkich i naprzykrzającego się kalendarza, skróćcie w cmentarną aleję. Odszukajcie ten grób skromny, niemal ukryty w bujnie rozkrzewionych tu latem drzewach i krzewach, otoczony zwyczajnym obmurowaniem, parę kroków w pierwszej poprzecznej alejce w lewo od głównego wejścia i stańcie w zadumie jak ja w ten mroźny lutowy poranek.

Nagle moja pamięć rozpałająca minione lata zatrzymuje się, ustaje obrót myśli, opada ciężka zasłona. Za tą zasłoną pozostał On, ktoś bardzo mi bliski. Czy upływ czasu od jego śmierci ma jakiś pozytywny wpływ na kształtowanie się wspomnień i prawdy o Nim. Chyba tak. Przecież czas przynosi oczyszczenie z emocji, z rozgorączkowania i z pochopności w zajmowaniu stanowiska i wydawaniu sądów odno-

śnie zaistniałych wydarzeń. Następuje eliminacja tego, co nie jest istotne, czas stwarza również możliwość zarysowania się pełniejszej perspektywy, która pozwala spokojnie i rozsądnie popatrzeć na wszystko co się kiedyś wydarzyło.

Na tle minionych lat zarysowują się najważniejsze w moim życiu momenty, w których miał niebagatelne znaczenie, a często bezpośredni wpływ.

Po raz pierwszy spotkałem Profesora na moim egzaminie wstępnym do Technikum Elektrycznego w Kętach w 1965 roku. (Był to pierwszy rocznik nowo powołanego Technikum)

Był spokojny, opanowany, uśmiechnięty. W stosunku do uczniów sprawiedliwy, wymagający ale przy tym wyrozumiały, dlatego młodzież darzyła Go dużym zaufaniem i szacunkiem. Po wakacjach okazało się, że będzie naszym polonistą. Zapamiętałem Go z wykładów gdy w charakterystyczny sposób obniżając ton głosu o połowę przywoływał klasę do porządku. To On nauczył mnie prawidłowego konstruowania myśli i pisania wypracowań według z góry określonego planu. To On zwracał uwagę na nasze lektury i był

doradcą w życiowych problemach innej natury. To On pokazał nam urodę polskiej mowy, nauczył rozpoznawania dobrej literatury i do matury przygotował tak, że nie było outsiderów. To on pomógł mi wybrać zawód i drogę życia, która do dziś procentuje.

Pamiętam też jak dziś wielkie uroczystości 700-lecia Kęt (1977), dla których opracował historię miasta („Z dziejów Kęt” - Krajowa Agencja Wydawnicza w Krakowie 1979), która stała się bestsellerem na lokalnym rynku wydawniczym.

Był też członkiem prezydium obchodów 700-lecia Kęt. To w tamtych czasach na pierwszym posiedzeniu Towarzystwa Miłośników Kęt 16 września 1977 roku w sali „Kentex-u” jednogłośnie został wybrany jego prezesem i pozostał nim do śmierci.

Czuł się związany z tym miastem i jego ludźmi, z tymi którzy należeli do licznej rzeszy kochających społeczne działanie. Jego energia życiowa zbierała siły wśród tężnia niestrudzonego działania. To przecież ludzie tacy jak On to najważniejsza częśćka Ojczyzny. Pamiętam do dziś Jego lekcje polskiego gdy tłumaczył, że ci co bili się o Polskę na innej ulicy to też bohaterowie.

To nieustanne wrywanie się z codziennej ospałej rzeczywistości, uparte dążenie - sięganie dalej, poza horyzont wzroku, barierę słuchu, zasięg ręki, wciąż dalej i dalej poza granice możliwości, było Jego celem. Niestrudzony badacz historii Kęt stworzył wiele

dziel i wydawnictw, napisał wiele artykułów rozsianych po lokalnej prasie, które do dziś są kanonem „dobrej roboty”.

To wszystko co wspomni-
nam jest wezwaniem o pamięć o Nim. W chorobie po ostrym zawale pokonał niemoc, która Go przykuła do szpitalnego łóżka, a potem w domu długo poddawał się rekonwalescencji. Później to już był zupełnie inny człowiek. Wiedział, że najtrudniejszą rzeczą jest daleka perspektywa w życiu, która zmusza do wyrzeczenia się tego, co z punktu widzenia dalekiego horyzontu przyszłości jest absolutnie pustym i bezcelowym działaniem. Jego myśli krążyły już w innym wymiarze czasowym, być może owocem tej przemiany stało się wydanie tomiku „Cmentarze i groby w Kętach”, wydane staraniem Towarzystwa Miłośników Kęt w 1996 roku. Wezwaniem by pamiętać o innych, tak jak i o nim, heroicznym człowieku przetrwała przez pokolenia. Dlatego myśle, że nowo budowane Gimnazjum w Kętach powinno nosić Jego imię. Profesor zasługuje w pełni na to, by pamiętać o nim nie przeminęła. A z zakamarka mojej pamięci wychylił się fragment cytatu z „Wierzę w świętych obywateli” Józefa Szczawińskiego „Wierzę, że nie gaśnie w śmierci żadna myśl i czyn serdeczny, a Ci co odwołani wcześniej, nas wprowadzą w żywot wieczny.”

Wiem, że rzeczą dobrą jest iść za Tobą, a czymś złym opuścić Ciebie tak za życia jak i po śmierci.

Stanisław Sikor - Twój uczeń

nauczycieli

To było tak niedawno, wydaje się, że zaledwie wczoraj, a przecież to już kolejny, drugi rok...

Odszedł tak nagle i tak niespodziewanie, a tyle miał jeszcze do zrobienia. Całe swoje pracowite życie doganiał czas... Tyle go poświęcił nam, swoim uczniom i wychowankom, swojej pracy pedagogicznej, później kierowniczej. Ile pokoleń wychował, ilu uczniów wykształcił, ilu zaraził humanistyczną pasją? Któż by to zdołał policzyć? Rzetelnością swojej pracy, solidnym warsztatem imponował wielu. Nigdy nie poprzestawał na małe, nieustannie poszukiwał sobie zajęć, odkrywał w sobie coraz to nowe zainteresowania, odnajdywał tematy do rozwinięcia, zagadki warte rozwikłania. Takim Go zapamiętaliśmy. Wielu z nas „otworzył” na humanistykę, tak często zachęcał do nieobojętności, nieustannego penetrowania świata i ustawicznego poszukiwania odpowiedzi na dręczące nas pytania.

Był niespokojnym umysłem, widać aktywność intelektualną była jego naturalną cechą, nie pozwalała Mu zaprzestać pracy nawet wówczas, kiedy dotknięty chorobą powinien skupić się tylko na sobie. Tuż przed śmiercią porządkował jeszcze zgromadzone dokumenty historyczne i przygotowywał kolejną publikację. Choć był zmęczony i fizycznie mniej sprawny jak dawniej, nie absorbował otoczenia swoimi dolegliwościami. Wręcz przeciwnie, dzielnie

pokonywał je sam, nieustannie dowodząc, że jeszcze tak wiele chce i potrafi, poradzi sobie sam, nie potrzebuje pomocy, choć zawsze miał koło siebie kogoś bliskiego, wszak wiernie towarzyszyła Mu Żona.

Była z Nim także wówczas, gdy postanowił się wybrać na naszą wspólną wyprawę do stolicy Węgier, Budapesztu, późną jesienią 1999r. Cieszyliśmy się, że znów jest z nami, nauczycielami i pracownikami Wypiańskiego. Pamiętaliśmy, że zawsze sprawy tego liceum były Mu bliskie. Nawet po przejściu na emeryturę żywo interesował się losami jego absolwentów, z niektórymi utrzymywał kontakt jeszcze długo po ukończeniu przez nich szkoły. Sukcesy i porażki liceum, którym niegdyś kierował, przeżywał bardzo osobiście, bo zawsze identyfikował się z tą szkołą. Poświęcił jej najlepsze lata swojego życia. Pamiętamy o tym, jesteśmy wdzięczni losowi za możliwość jeszcze jednego spotkania, jak się później okazało, jednego z ostatnich.

Dzielnie zniósł trudy podróży, a jego słabość fizyczna nie przeszkadzała Mu w wędrowkach po zaułkach tego pięknego miasta. Cieszył się ze wspólnego spotkania podczas uroczystej kolacji, ostrożnie smakował węgierskie wino, uśmiechnięty słuchał węgierskiej muzyki... Dziś pozostał w naszej pamięci obraz odrobiny pochylonego starszego pana spacerujące-



go po Budapeszcie, z mozołem pokonującego trudy wędrowki, z lekką zadyszka wspinającego się na szczyt Góry Gelerta, ale uśmiechniętego i zadowolonego z życia. Jakże go wtedy podziwialiśmy! Ileż uznania w nas budził! Cieszyliśmy się, że znów jest z nami. W Jego oczach triumfowało zwycięstwo, widzieliśmy radość i zadowolenie z pokonania swojej słabości fizycznej. Odżył w nim młodzieńczy zapał podróżowania. Planowaliśmy kolejny wspólny wyjazd w następnym roku, może do Berlina, może do Lwowa... Nie wyszło, jaka szkoda, że los zawyrokował inaczej.

Ta wspólna wyprawa uświadomiła nam jednak, że takich ludzi rzadko się spotyka, tym większa była nasza radość z możliwości spotkania się z tym wyjątkowym człowiekiem. Choć odszedł od nas, Jego duch żyje w murach naszego liceum i nieustannie przypomina o latach jego największej świetności. Budzi do aktywności uczniów, nauczycieli, pracowników administracji i obsługi, wszystkich motywuje do dalszej mozolnej pracy i cieszy się, że w ogólnopolskim rankingu liceów jesteśmy tak wysoko. Będziemy „tak trzymać”, Panie Dyrektorze!

*Halina Kajta
i Bożena Szażyk*

Pamiętajmy

Historia naszej Ojczyzny pełna jest znamienych wydarzeń, które odcisnęły się głębokim śladem w naszej świadomości i miały wpływ na losy naszego narodu. Warto, mimo upływającego czasu, poddać się rocznicowej refleksji i zastanowić nad ojczyznymi dziejami. 14 lutego 1942 roku, rozkazem Wodza Naczelnego gen. Władysława Sikorskiego, przemianowano Związek Walki Zbrojnej w Armię Krajową. Na jej czele stanął generał Stefan Rowecki pseud. Grot. Armia Krajowa była najliczniejszą for-

macją wojskową w okupowanej Europie. W okresie 1941 - 1944 oddziały ZWZ - AK przeprowadziły ponad 230 tysięcy akcji sabotażowych i dywersyjnych, zlikwidowały ponad 2 tysiące niemieckich agentów i funkcjonariuszy tajnej policji. Armia Krajowa była końcem struktury Polskiego Państwa Podziemnego. Podtrzymywała postawę oporu i społeczną świadomość istnienia państwowości. Wobec bezprzykładnych w dziejach prób zniszczenia Polski przez okupantów, niemieckiego i sowieckiego.

Po wojnie bohaterskich żoł-

nierzy AK mordowano, wtrącano do więzień, a na ulicach w lutym 1945 roku pojawiły się plakaty z napisem: AK - zapłuty karzeł reakcji. Tak nowa władza traktowała bohaterów narodowych.

W lutym przypada także inna rocznica.

10 II 1940 roku miała miejsce pierwsza deportacja Polaków (około 140 tysięcy) z ziem siłą wcielonych w 1939 roku do Związku Sowieckiego. W pamięci mamy obraz zimy z początku bieżącego roku. Wtedy w lutym 1940 roku było podobnie, trzaskający mróz i śnieg stały się świadkami mę-

czeństwa tysięcy naszych rodaków, którzy w bydłych wagonach, w ścisku, chłodzie i głodzie, całymi tygodniami przemierzali „niehumanitarną ziemię”. Następne deportacje objęły około 280 tysięcy osób. Prawda o cierpieniach zadanych przez radzieckiego okupanta pozostawała przez wiele lat w cieniu hitlerowskich krzywd. Długo trzeba było czekać, by ofiary nazizmu i komunizmu mogły być uczczone ideą jednego pomnika.

Bogusław Bargiel

SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZO - - ENDOKRYNOLOGICZNY

Kęty, Rynek 17
przyjmuje wtorek, piątek od 16.00
tel. 0 603 073 888

lek. Urszula Olearczyk - Nycz

Specjalista położnictwa, ginekologii i endokrynologii

- porady w zakresie ginekologii i endokrynologii
- opieka w zakresie ciąży
- porady w zakresie antykoncepcji
- leczenie zaburzeń okresu przekwitania
- badania cytologiczne
- diagnostyka i leczenie niepłodności

SPRZEDAM

Mieszkanie w Kętach na os. Nad Sołą
III piętro, 63 m²,
tel 845-57-78 - po 18-tej.

Przyjmę do pracy z grupą inwalidzką
Łęki - tel. 842-82-56

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ SPECJALIST. CENTR. STOMATOLOG. „MEDICUS”

Kęty, Rynek 17
tel. 845-58-58

Realizujemy leczenie pacjentów
ŚLĄSKIEJ REGIONALNEJ KASY CHORYCH
Wykonujemy pełny zakres usług stomatologicznych

Nowe ŁÓŻKA PIĘTROWE

cena od 490 zł
tel. 0602 653 812, 0608 629 012

Wydzierżawię lokal

o pow. 500 m² na działalność gospodarczą
na terenie Kęty-Podlesie
tel. 845-47-96 lub 845-39-96

**BIURO RACHUNKOWE
"BUCHALTER"**

**JADWIGA WYSOGLĄD
BULOWICE 1031
Licencja MF nr 20680/00**

Oferuje usługi w zakresie
prowadzenia:

- ewidencji
- ksiąg
- ryczałtów

tel. 0607 129 739

**Sprzedam mieszkanie na os. Nad Solą
63m² - tel. 845-30-52**

Uśmiechnij się

Szef wzywa kasjera do swego gabinetu.

- W sejfie brakuje stu dolarów!
A klucze mamy tylko ja i pan!
- No cóż - odpowiada kasjer - proponuję, żeby każdy z nas włożył do sejfu po pięćdziesiąt dolarów i nie wracajmy już do tej historii.

Co znaczą te dzikie wrzaski?
- Nasz zaopatrzeniowiec rozmawia z Rzeszowem.
- A nie mogłaby tego zrobić przez telefon?

Mąż chwali się żonie:
- Wczoraj wszedłem do gabinetu dyrektora, wałnąłem pięścią w stół i powiedziałem tak, jak mi kazałaś: albo mi da podwyżkę, albo się zwalniam.

- I co?
- Załatwiliśmy sprawę polubownie. On mi nie da podwyżki, a ja się nie zwolnię.

Panie kierowniku, chciałbym z panem pogadać w trzy oczy.
- Chyba w cztery oczy?
- W trzy. Bo na to, co proponuję trzeba będzie jedno oko przymknąć!

Pewien impresario telefonuje do aktora, który jest bez pracy.
- Mój stary, załatwiłem ci jedną rolę.
- Dziękuję drogi przyjacielu. Jaka jest wysokość wynagrodzenia.

- 100 złotych.
- Jak to. I ty proponujesz mi rolę za taką marna sumę?
- Ale uwaga - mówi impresario - jest coś jeszcze.
W ostatniej scenie, zjadasz kanapkę z masłem i kielbasą.

Wiesz, nasza nowa sekretarka to wykapana Wenus z Milo.

**HARMONOGRAM IMPREZ
DOMU KULTURY W KĘTACH
NA MARZEC 2002 r.**

6.03.	17.00	Gala artystyczna - prezentacja laureatów konkursu literackiego, recytatorskiego i Turnieju Interpretacji Bajki i Baśni
14-15.03	10.00	VIII Wojewódzki Turniej Interpretacji Bajki i Baśni (występ konkursowe i warsztaty teatralne)
15.03.	18.00	Wernisaż wystawy grafiki i malarstwa Agnieszki Pyka
22.03.	18.00	Spotkanie Klubu Obieżyświatów (Grecja, Włochy, Turcja, Hiszpania), gość Tadeusz Dyczkowski

WYSTAWY:

do 5.03. - wystawa malarska Marii Piech i rzeźby Jana Szklanego

od 8.03. - wystawa grafiki i malarstwa Agnieszki Pyka

KINO:

2.3.03.	19.00	"Kod dostępu" - prod. USA
7.03.	9.00	"Perł Harbor" - prod. USA (seans dla szkół)
8.03.	9.00	"Planeta małp" - prod. USA (seans dla szkół)
9,10.03.	19.00	"JAY i cichy Bob kontratakują" - kom. prod. USA
16,17.03.	19.00	"D'Artagnan" - kostiumowy prod. USA
20,21, 22.03	godz. dopołud.	"Harry Potter" - seanse dla szkół
22,23,24.03	18.00	"Harry Potter i kamień filozoficzny" - film prod. USA

- Taka zgrabna?
- Nie, ale cały dzień nic nie robi, jakby nie miała rąk!

Panie doktorze, co ze zdrowiem naszego bogatego wuja?
- Nie ma nadziei, wyzdrowieje.

- Dokąd idziesz?
- Niosę pieniądze do banku.
- Czyś ty oszalał? Przecież oni mają tyle, że jeszcze pożyczają innym!

- Dlaczego cię rzucił?
- Bo dowiedział się jakie rachunki płacę krawcowej.
- A z kim się ożenił?
- Z tą krawcową.

Rozmawiają dwie przyjaciółki:
- Wczoraj w nocy obudził mnie hałas. Włączyłam światło i zobaczyłam bardzo przystojnego włamywacza.
- I co zrobiłaś?
- Powiedziałam, że daję mu dwie godziny na opuszczenie mieszkania.



Pościg za skradzionym autem

Z prywatnej posesji w Kętach nieznanymi sprawcami ukradł samochód dostawczy mercedes sprinter. Kierowca auta natychmiast zgłosił kradzież policji. Ścigany przez policję złodziej porzucił pojazd i uciekł.

Było kilka minut przed godziną 18. Mercedes 208D sprinter stał na prywatnej posesji przy ulicy Świętokrzyskiej. W stacyjce nie zamkniętego samochodu tkwiły kluczyki. Brama wyjazdowa z posesji była otwarta. Fakt ten wykorzystał złodziej, który wsiadł do mercedesa, uruchomił silnik i pojechał w stronę południa.

Kierowca natychmiast zadzwonił do Komisariatu Policji w Kętach i zgłosił kradzież oficerowi dyżurnemu. Ten przekazał informację zmotywowanym patrolom.

Wszystko wskazywało na to, że mercedes podążał w kierunku Oświęcimia. W Łękach auto minęło patrol drogówki. Policjanci podjęli pościg.

Złodziej prawdopodobnie przypuszczał, że daleko nie ucieknie. Na Tarniówce zatrzymał się, wysiadł z pojazdu i pobiegł w pola. Funkcjonariusze Sekcji Ruchu Drogowego usiłowali go złapać, jednak bezskutecznie.

Z odzyskanego i przekazanego właścicielowi mercedesa wartego 25 tysięcy złotych zebrano ślady, dzięki którym prawdopodobnie uda się zidentyfikować przestępcę.

Pijany kierowca z pistoletem

Podczas kolejnej akcji Pomiar policjanci z powiatu oświęcimskiego zatrzymali trzech nietrzeźwych kierowców. Jeden z nich spowodował wypadek drogowy. W prowadzonym przez niego samochodzie znaleziono pistolet.

Do zdarzenia doszło na ulicy Kościuszki w Kętach. 30-letni Grzegorz K. z Harmęż, prowadzący fiata 126p najechał na tył zaparkowanego samochodu volvo. Wskutek wypadku, stłuczenia głowy doznał, nie zapięty w pasy bezpieczeństwa, pasażer malucha, którego przetransportowano do szpitala powiatowego w Oświęcimiu.

U kierowcy policjanci stwierdzili 2,69 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna trafił do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej. Podczas kontroli w maluchu, którym podróżował sprawca wypadku, funkcjonariusze znaleźli pistolet.

Grzegorz K. twierdzi, że jest to pistolet startowy. Nam jednak nie podoba się wskazująca na przeróbki konstrukcja tej broni i znajdujące się w magazynku pociski gazowe - poinformował nas kierownik referatu kryminalnego Komisariatu Policji w Kętach podkomisarz Robert Szafran. - Ostateczna opinia w tej sprawie należeć będzie do eksperta.

Utonęła w Sole

Zwłoki 68-letniej mieszkanki Kęt ujawniono w nurtach rzeki Soły nie opodal mostu w Bielaniach. Zaginięcie kobiety zgłosił kilka dni wcześniej jej mąż. Kobieta prawdopodobnie popełniła samobójstwo. Prokurator wykluczył udział w zdarzeniu osób trzecich.

Zwłoki na strychu

Mieszkaniec domu przy ulicy

Góry Południowe odkrył na strychu budynku gospodarczego zwłoki swojego krewnego - 32-letniego mieszkańca Witkowiec.

Wszystko wskazuje na to, że mężczyzna popełnił samobójstwo przez powieszenie. Lekarz pogotowia przybyły na miejsce zdarzenia stwierdził zgon bez udziału osób trzecich. Prokurator postanowił jednak zabezpieczyć zwłoki do sekcji.

Areszt dla podpalaczy

W Kętach przy ulicy Kleparz spłonęła drewniana stodoła ze słomą, sianem, przyczepą ciągnikową i innym sprzętem rolniczym. Straty wyceniono na 15 tysięcy złotych.

Funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Kętach w wyniku czynności operacyjnych zatrzymali dwóch 23-latków podejrzanych o podpalenie stodoły. Paweł W. i Szymon S. zostali osadzeni w policyjnej izbie zatrzymań Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu. Zostali doprowadzeni przed oblicze prokuratora, a następnie Sądu Rejonowego. Sąd zadecydował o aresztowaniu obu młodych mężczyzn na okres trzech miesięcy. Jeden trafił do aresztu nie za podpalenie, a za inne czyny dokonane w przeszłości.

Patologie w gminie

Liczba rodzin uznanych za patologiczne kształtuje się w Kętach na tym samym poziomie, co w całym kraju. W tej kwestii kęcka gmina nie odbiega od średniej krajowej.

- W większości są to rodziny wielodzietne, alkoholowe, w których rodzice piją i całkowicie zaniedbują swoje dzieci - mówi podkomisarz Paweł Płonka, specjalista do spraw patologii w Komisariacie Policji w Kętach. - Próbowaliśmy przeciwdziałać tym patolo-

giom wspólnie z pedagogami szkolnymi i kuratorami sądowymi.

Dzieci z rodzin patologicznych i dysfunkcyjnych bardzo często zaniedbują naukę i wagarują. Często nie pojawiają się w szkole przez tydzień lub dwa. Później pojawiają się na lekcjach, ale też nie na długo.

- Przeprowadzamy z nimi rozmowy, których celem jest ustalenie przyczyny takiego zachowania. Wielokrotnie zastanawiamy się, czy dla tych dzieci nie byłoby lepiej, by chodzili do szkoły z internatem. Niejednokrotnie tacy uczniowie, naszym zdaniem, kwalifikują się do umieszczenia w ośrodku wychowawczym, w którym mogą pobierać naukę - informuje Paweł Płonka. - Są w nich bowiem specjaliści, którzy starają się pomóc dziecku zarówno w życiu, jak i w nauce.

W celu zapobiegania patologiom i demoralizacji młodzieży na terenie działania kęckiego Komisariatu Policji działania profilaktyczne prowadzone są w przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjalnych i średnich.

- Podczas prelekcji, prowadzonych zwłaszcza wśród starszych uczniów, staram się wciągnąć młodzież w dyskusję, by nasze spotkanie nie było tylko i wyłącznie niewiele dającym monologiem - dodaje specjalista do spraw patologii.

Zamykajmy drzwi

W ostatnim czasie znacznie wzrosła liczba kradzieży z biur, przychodni i innych tzw. instytucji użyteczności publicznej.

- Bardzo często jest tak, że pracownik wychodzi na chwilę i albo w ogóle nie zamyka drzwi, albo też tylko przekręca klucz zostawiając go w drzwiach. To gratka dla złodzieja. Szczególnie w budynkach, przez które przewija się

Marek Kulpa zbiera materiały Powstanie kronika kęckiej policji

Sierżant sztabowy Marek Kulpa z kęckiego Komisarriatu Policji za namową swojego komendanta komisarza Piotra Dziekanowskiego podjął się trudnego zadania stworzenia kroniki miejscowej policji.

Zbieranie informacji i materiałów źródłowych zajmie mu z pewnością kilka, jeśli nie kilkanaście miesięcy.

- Pomysł narodził się kilka tygodni temu, kiedy do komisarriatu przyszły dziewczyny z Gimnazjum nr 3 w Kętach-Podlesiu, prosząc o udzielenie informacji o historii policji w Kętach. Uczennice chcą wziąć udział w konkursie zorganizowanym przez Komendę Wojewódzką Policji w Krakowie - mówi komendant Komisarriatu Policji w Kętach komisarz Piotr Dziekanowski. - Realizacji tego karkołomnego zadania podjął się Marek Kulpa. A jest to taki człowiek, że gdy

się czymś zarazi, to zawsze doprowadzi sprawę do końca. Okazało się, że materiałów dotyczących historii kęckiej policji w miejscowym komisarriacie nie ma.

- Początkowo myślałem, że sprawa jest bardzo prosta. Poszedłem do muzeum, gdzie nie znalazłem na ten temat ani słowa, a następnie do Gminnej Biblioteki Publicznej. Tam natknąłem się jedynie na dwie informacje. Pierwsza dotyczyła utworzenia posterunku milicji robotniczej zaraz po wojnie, a druga napadu na komisarriat w 1946 roku, podczas którego zginął posterunkowy Michał Miska. Jednak już te dwie informacje spowodowały, że żywiej zainteresowałem się historią kęckiej jednostki policji - opowiada Marek Kulpa. - Bardzo dużo materiałów znalazłem w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Oświęcimiu, gdzie

dzięki kierownikowi Pawłowi Hudzikowi mam łatwy dostęp do informacji.

Obecnie Marek Kulpa studiuje księgę uchwał z lat 1882-1884, gdzie już natrafił na pierwsze wzmianki o policji miejskiej.

- Mam nadzieję, że komplet materiałów do napisania kroniki uda mi się zebrać do końca roku. Problem w tym, że są one naprawdę trudno dostępne. Prawdopodobnie już niebawem będę musiał pojechać do Archiwum Państwowego

w Krakowie. Może tam też coś znajdzie - opowiada policjant. - Dodatkowo spotykam się z ludźmi, którzy pracowali w milicji i policji. Bardzo zależy mi na zdobyciu zdjęć z czasów policji państwowej i milicji obywatelskiej. A to także nie jest takie proste. Być może ci, którzy posiadają takie materiały zechcieliby się ze mną skontaktować w kęckim Komisarriacie Policji pod numerem telefonu 845-33-22 do 23.

(nik)



Fot. Marek Kulpa w Archiwum Państwowym w Oświęcimiu. Fot. (nik)

sporo interesantów - informuje szef Sekcji Kryminalnej Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu komisarz Robert Chowaniec. - Nawet, gdy osobnik zostanie zastany w takim biurze, może powiedzieć, że się pomylił. Dlatego bardzo ważne jest, by wychodząc z biura dokładnie zamykać drzwi i klucz zabierać ze sobą.

Podobnie jest z drobnymi kradzieżami z mieszkań dokonywanymi w czasie, gdy domownicy są w środku.

- Przestępca puka, a następnie naciska na klamkę. Gdy drzwi są nie zamknięte od wewnątrz, wchodzi do mieszkania i kradnie to, co jest w przedpokoju. Domownicy go nie słyszą, bo przebywają akurat w kuchni,

czy w pokoju. Warto więc zamykać drzwi do mieszkania na klucz lub przynajmniej na łańcuch - dodaje Robert Chowaniec.

Policjanci apelują też, by w przypadku, gdy na klatce schodowej bloku pojawi się obcy osobnik, natychmiast zadzwonić pod numer 997.

- Patrol przyjedzie i wylegitymuje „gościa” - tłumaczy oficer kryminalki. - Prosimy też, by zamykać drzwi wszędzie tam, gdzie są domofony i nie wpuszczać do domów osób nieznanymi.

(nik)



SKOK PIAST

pożyczka
PRZEDWIOŚNIE

kwota bez ograniczeń
okres spłaty **do 12 miesięcy**
oprocentowanie efektywne **2,9 - 6,6 %**

KĘTY
Rynek 8 (I piętro, dawna "Sielanka")
tel. 033/ 845 13 72

Kęczanin 28

ZŁOTE PANTOFELKI *dokończenie ze str.20*

Pantofelków w klasie i stylu powyżej 15 C standard i latin oraz Rafał Pawiński i Sylwia Mreńca z Klubu Tańca Towarzyskiego Kleks Kęty - zdobywcy III lokaty w klasie i stylu 14-15 C latin.

Patronat honorowy nad turniejem objął burmistrz gminy Kęty Roman Olejarz. Patronami medialnymi są „Gazeta Krakowska”, Telewizja Dami i Radio CCM. Imprezę wsparli finansowo: Zarząd Gminy Kęty i Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu. Gościem organizatorem i zawodnikom udzieliła dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Kętach p. Janina Sordyl. Sponsorami Złotych Pantofelków byli: Henkel S.A., Grupa Kęty S.A., Bank Przemysłowo-Handlowy PBK, Bank Spółdzielczy, PHU Martex, Spółka Fregata Logistic, Restauracja Sajgon, Dziewiarska Spółdzielnia Pracy 1 Maja, PPHU Haczek, Spółka Igma, Sklep Mała, KaBa - Szkoła Języków Obcych, Sklep Nasza Chata, Grzegorz Szczygiel - były tancerz z KTT Kleks, Iwona Król - przedstawiciel Firmy Pollena Malwa, Piekarnia Jacka Matyszkowicza, PPHU Aleksandra z Łęk, Belplast-Plus z Czańca i Foto Studio Kolor.

(nik)



W XV Jubileuszowych Złotych Pantofelkach zatańczyło 145 par z 37 klubów polskich i zagranicznych. Fot. (nik)



Poziom tej prestiżowej tanecznej imprezy, podobnie jak umiejętności zawodników rosną z roku na rok. Fot. (nik)



Zwycięzcy w kategorii 14-15 lat C latin - Marek Suchocki i Karolina Wojewodziec (I miejsce), Kleks Kęty, Patryk Chrost i Magdalena Moleda, Flamenco Gliwice (II miejsce), Rafał Pawiński i Sylwia Mreńca, Kleks Kęty (III miejsce). Fot. (nik)

OSRODEK KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO I PROMOCJI
EKSTERN
1998
BIELSKO - BIAŁA

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla DOROSŁYCH
w systemie eksternistycznym

1. Kęty (w bud. ZSO im. M. Dąbrowskiej) w każdą środę godz. 15.00 - 17.00
2. Bielsko-Biała (w bud. LO im. M. Kopernika, I piętro p.40) pon. i pt. godz. 13.00 - 16.00

Ilość miejsc ograniczona

Możliwość wyboru:

- 1,5 roku = 3 semestry
- 2 lata = 4 semestry

* matura wg starego systemu
* możliwość odroczenia od służby wojskowej

SUPER PROMOCJA! ZADZWOŃ!

tel. 0-604 493-153, 0-604 273-920, 033/ 814-54-44, 033/ 816-65-65

Kęczanin
PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

Miesięcznik samorządu terytorialnego Kęt.
Wydawca: Dom Kultury w Kętach
Redaktor naczelny: Jerzy Chrząszcz

Adres redakcji:
32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 845 26 40
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Dyżury redakcji: w każdy poniedziałek w Domu Kultury
pok. 128 od 17.00 do 18.00

Reklamy i ogłoszenia przyjmowane są w Domu Kultury
w pok. 122-124 codziennie od 8.00 do 15.00

Skład i przygotowanie do druku:

DTL druk
Porąbka, ul. Chmielna 5, tel. 8106038
e-mail: dtd@cnm.pl, druk@bielsko.home.pl